Nr. 227 Piątek, 2 października 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Przed Sejmem.

Każda sesja sejmowa to próba dojrzałości i rozumu politycznego społeczeństwa. Wydobywa ona na wierzch nietylko najpilniejsze zagadnienia państwowe, ale i istotny stosunek do nich poszczególnych warstw Narodu. Im stosunek ten jest bardziej realny, tem snadniej spodziewać się można przezwyciężenia istniejących trudności, tem bardziej budować coś na samowiedzy i woli zbiorowej ogółu.

Słowom, padającym z parlamentarnej mównicy, uważnie się przysłuchuje świat cały, odnosząc takie lub inne wrażenie. Ważnem jest, by dominowało śród nich przekonanie o wewnętrznej harmonji i spoistości większości obywateli, które to cechy ich podnoszą zawsze kredyt polityczno - moralny a nawet finansowy Państwa na rynku międzynarodowym. W ciężkich chwilach obecnych, wśród powszechnego prawie kryzysu zaufania ta lub owa opinja, jaką wyrabia sobie dany naród u obcych, nabiera szczególnego znaczenia.

Na giełdzie świata zupełnie inaczej traktuje się i ceni zbiorowości, wykazujące zgodną i natężoną dążność do osiągnięcia celów nawskróś konkretnych, związanych z podstawami ich bytu — niżli narody, trwające stale w chaosie rozbieżnych aspiracji, uroszczeń i zamiarów. Te ostatnie narody, obserwowane objektywnie zdaleka, muszą sprawiać wrażenie niepełnoletnich conajmniej, stosunek i współpraca z niemi nie nęci więc nikogo. Każdy lęka się nieobliczalności. Stąd też efekt zewnętrzny przejawów wszelkich kształtowania się życia wewnętrznego Państwa nie może być nigdy obojętny.

Wiemy dobrze, iż orgje partyjnictwa, jakie rozgrywały się jeszcze niedawno tak na Wiejskiej ulicy, zaciążyły fatalnie na autorytecie Polski. Dziś zwarta większość sejmowa do ekscesów, rzecz prosta, nie dopuści i przedłożenia rządowe przejdą w zasadzie, nieco zmienione conajwyżej w rzeczowej dyskusji, pomimo wszelkich prób przeciwstawiania się im z jakiejkolwiek strony. Idzie o to jednakże, by przeciwstawiania się tego było jaknajmniej. By z prawa krytyki nie uczyniono znów narzędzia politycznej swawoli. Bowiem swawola wszelka, uprawiana publicznie, szpeci zawsze obraz stosunków państwowych, w obecnych warunkach szczególnie interesujący dla wszystkich, mających z danym krajem do czynienia.

Sytuacja, w jakiej zbiera się Sejm polski na nową swą sesję, jest całkiem wyjątkowa. Wkoło nas kipią wiry powszechnego zamętu, grożącego naszej własnej ziemi. Dotychczas borykamy się z niemi i bronimy zdrowych norm życia olbrzymim wysiłkiem, a „polskie gospodarstwo" zaczyna zdobywać w oczach ludów całkiem nowe znaczenie. Jest to gospodarstwo oszczędności, zapobiegliwości i rozwagi. Tych czynników wyrazem są w ogromnej swej części przedłożenia, wniesione do laski marszałkowskiej zbierających się Izb, mających je przetrawić i przemyśleć. „Polityki" w czystem tego słowa znaczeniu we wnioskach rządowych niema prawie, są to środki zapobiegawcze przedewszystkiem, uratować mające równowagę budżetu i zdrowy rozwój stosunków społecznych. To też obrady sejmowe tym razem winny by mieć charakter ściśle pozytywny.

Odnosi się to i do wystąpień opozycji. Wszystko co pośród niej nie wyrzekło się patrjotyzmu, nie może przymknąć oczu na szczególną powagę chwili. By ją przebyć szczęśliwie, trzeba zgodnego usiłowania wszystkich. Z doktrynerskich zastrzeżeń, porachunków stronniczych i klasowych nie wydobędzie się nic więcej nad wzajemną nieufność, rozżalenie i gorycz. Więc gdy chodzi o pomyślne przeprowadzenie nawy państwowej polskiej przez sferę niebezpieczeństw, skradających się zewsząd pod postacią ekonomicznych wstrząsów — wszyscy złączeni wspólnym i solidarnym interesem muszą sobie wiele wybaczyć i wiele zapomnieć, oszczędzając i zwracając swe siły w jednym kierunku: walki o byt poprostu.

Jak z tej walki wyjdziemy, jak szybko uporamy się z kryzysem obecnym — to zależy w niemałym stopniu od nastrojów psychicznych społeczeństwa i od jego postawy mężnej, śmiałej, spokojnej lub też histerycznej. W tym stanie rzeczy niewolno igrać z ogniem... Niewolno rzucać haseł i myśli, osłabiających ogólny zdrowy upór trwania i niewolno dawać przyjaciołom równie jak wrogom naszym widowiska, któreby stanowisko nasze tylko deprecjonować mogło. Jedno i drugie zrozumie chyba każdy Polak, nadewszystko ceniący pożytek Ojczyzny. Wolno więc mniemać, iż poczynającym się rozprawom sejmowym towarzyszyć będzie, nawet na ławach malkontentów, daleko idąca powściągliwość, licząca się z wrażeniem słów krzykliwych i bezpodstawnych zazwyczaj oskarżeń., nic nie znaczących w istocie, rozchodzących się jednak daleko i mącących nieraz głęboko dusze. A Polsce spokój dusz jest teraz przedewszystkiem potrzebny.

Z ostatniej chwili.

Ożywienie w gmachu Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. W gmachu Sejmu panuje dziś wielkie ożywienie. Zjechali się już prawie wszyscy posłowie. W klubach i kuluarach widać grupki posłów, rozprawiających na temat rozpoczynających się prac parlamentu.

O godzinie 10.30 w lokalu Klubu BBWR. odbyło się posiedzenie plenarne tegoż Klubu, pod przewodnictwem prezesa Sławka. Przewodniczacv wezwał na wstępie zebranych do uczczenia pamięci zmarłych ostatnio członków Klubu, a mianowicie: Ministra Czerwińskiego, wiceprezesa Hołówki i senatora Wyszyńskiego. Klub BBWR. desygnował następnie jako swego kandydata na opróżnione przez Ministra Skarbu Jana Piłsudskiego stanowisko wicemarszałka Sejmu, prof. Wacława Makowskiego, oraz wybrał wiceprezesem Klubu na miejsce śp. Tadeusza Hołówki wicemarszałka Stanisława Cara. Minister Jędrzejewicz zatrzymuje w dalszym ciągu wiceprezesurę Klubu. Następnie omawiano sprawę rozdziału prac między poszczególne grupy komisyjne na czas rozpoczynającej się sesji parlamentu. Prezes Sławek, który wygłosił dłuższe przemówienie na ten temat, wezwał wszystkich członków do wzięcia udziału w wszelkich sprawach społecznych rządowych i samorządowych, zmierzających do złagodzenia skutków bezrobocia.

Warszawa, 1 października. Dziś przedpołudniem udali się na Zamek i byli przyjęci przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej: Premjer Prystor oraz marszałkowie Sejmu i Senatu w związku z rozpoczynającą się sesją Sejmu.

Warszawa, 1 października. W dniu dzisiejszym obradują w Sejmie kluby wszystkich stronnictw. Na posiedzeniu Stronnictwa Ludowego uchwalono postawić w toku sesji szereg wniosków natury politycznej. Klub postanowił nie desygnować swego kandydata na stanowisko wicemarszałka Sejmu, w miejsce śp. Dąbskiego, oraz wycofać posła Michalkiewicza ze stanowiska sekretarza prezydjum Sejmu. Uchwały te oznaczają zaostrzenie stosunku Stronnictwa Ludowego do większości rządowej.

Na posiedzeniu Klubu Ukraińskiego wybrano jednogłośnie prezesem Klubu posła dr. Dymitra Lewickiego.

Wyniki ciągnienia Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października (st.) W dzisiejszem ciągnieniu Loterji Klasowej wylosowano następujące wygrane:

20.000 zł. — 14334.

10.000 zł. — 139444.

5.000 zł. — 102979 157461.

3.000 zł. — 4131 151054 160317 165018 300609.

2.000 zł. — 4154 7022 30360 103312 103747 154993 174992 184973 103753 60090.

———

Wielkie święto armji rezerwowej w Krakowie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Kraków, 29 września 1931.

Onegdaj przeżył Kraków chwile niezapomniane, a głęboko wzruszające: przepiękne Święto armji rezerwowej polskiej, związane ze zjazdem ogólno-polskim Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. oraz poświęceniem sztandaru 3 pp.

W zastępstwie p. Prezydenta RP. przybył do Krakowa na uroczystości Min. Hubicki.

W godzinach rannych orkiestra wojskowa odegrała pobudkę na ulicach miasta. O godz. 9-tej odprawił na Rynku Mszę św. ks. dziekan Zapała. Przed ołtarzem na honorowych miejscach zasiedli. Min. Hubicki, Wojewoda Kwaśniewski, Woj. białostocki Kościałkowski, prezes zarządu gł. Stow. Rezerwistów i b. wojskowych, d-ca O. K. V gen. Łuczyński, gen. Smorawiński, prezydent m. Krakowa Belina-Prażmowski, prezes dyrekcji kolejowej Bobkowski, posłowie i senatorowie B. B. W. R. i inni przedstawiciele zarządu gł. i okręgowych związków, liczni przedstawiciele Związku Legjonistów, Strzelca, Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, oraz delegaci wielu organizacyj wojskowych i społecznych.

Obok ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych z wszystkich okręgów R. P.

Po nabożeństwie ks. biskup Rospond dokonał poświęcenia sztandaru, poczem wygłosił podniosłe przemówienie, przypominając obecnym że zebranie odbywa się na tem samem miejscu historycznem, gdzie Kościuszko składał przysięgę narodowi polskiemu, i w tem mieście, z którego w r. 1914 Józef Piłsudski wyruszył do walki o niepodległość Ojczyzny.

Imieniem Komitetu przemówił starosta krakowski, dr. Wnęk, który prosił p. Ministra Hubickiego o wręczenie sztandau 3 pułkowi Stowarz. Rezerwistów i b. Wojskowych ziemi Krakowskiej. P. Minister wręczył sztandar p. Wojewodzie Kościałkowskiemu, jako prezesowi ogólno-polskiego Stowarzyszenia Rezerwistów, a ten oddał go Komitetowi 3 p. p.

O godz. 10.30 pod Barbakanem odbyła się przed p. Ministrem Hubickim, jako zastępcą Pana Prezydenta Rzplitej defilada oddziałów Stowarzyszenia, a następnie w sali Starego Teatru uroczysta Akademja, którą zagaił p. Wicewojewoda krakowski Bilek, witając serdecznie zastępcę Pana Prezydenta i wszystkich obecnych, podnosząc pracę Stowarzyszenia i cele Zjazdu; przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. W tym momencie obecni zgotowali żywiołową owację na cześć wymienionych Dostojników państwowych.

Głębokie, a pełne akcentów siły i wierności dla Rzeczypospolitej, prawdziwie programowe, ideowe przemówienie wygłosił następnie imieniem Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych prezes Kościałkowski, Wojewoda białostocki. Z całą potęgą brzmiały piękne słowa tej deklaracji tysiącznych rzesz polskich wojskowych, którzy przez usta swego przewodniczącego mówili Narodowi:

„Jesteśmy jako związek rezerwistów, poto, aby w Narodzie polskim wszczepiać przekonanie, że służba dla Ojczyzny, rozpoczynająca się przysposobieniem wojskowem młodzieży, trwać musi poprzez armję czynną, aż do chwili, w której każdy z ludzi traci zdolność pracy.

Jesteśmy po to, by wpoić przekonanie w Naród polski, że niema dnia w życiu Polaka, w którym mógłby uznać się on za urlopowanego. Polak w naszych warunkach politycznych i gospodarczych jest zawsze na służbie i w służbie do końca życia pozostać musi.

Jesteśmy poto, by wewnątrz kraju utrzymać w razie potrzeby ład i porządek, by karnością i dyscypliną uszeregowanych członków — przykładem być dla innych.

Jesteśmy po to, by tych, którzy trawieni żarem tęsknot — jeszcze wolności słońca nie zaznali, w nadziei utrzymywać i wierze, że i oni kiedyś w wolnej i niepodległej ojczyźnie wolnymi będą.

Jesteśmy poto, by nietylko w razie potrzeby umierać, lecz poto, by żyć. — żyć dla wielkości i potęgi Państwa, żyć dlatego, by duch nad ciałem zwyciężył, by dał on Polsce spełnienie posłannictwa Narodu polskiego, nietylko w wizjach genjalnych wieszczów, lecz w czynie, by dał narodowi naszemu przodownictwo wśród innych narodów świata".

Na zakończenie p. Wojewoda rzucił hasło: „ślepo słuchać i wierzyć święcie, wierzyć w potęgę, siłę i posłannictwo własnego narodu, wierzyć, że nietylko w poezji, lecz tak samo w życiu codziennem, jak w chwilach bohaterstwa, potrafi Naród polski budować wartości niezgłębione swojej i cudzej przyszłości".

Mowa prezesa Kościałkowskiego uczyniła ogromne wrażenie na zebranych i odbiła się wśród nich echem nieprzemijającem.

Z kolei poseł prof. Pochmarski omawiał działalność Stowarzyszenia na terenie Krakowa i Ziemi Krakowskiej, wreszcie odczytał następujące rezolucje:

1) Rezerwiści i b. Wojskowi, zebrani w Grodzie Podwawelskim na ogólnopolskim zjeździe delegatów, składają hołd najgłębszy najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych, Głowie Państwa, prof. Ignacemu Mościckiemu, równocześnie z wyrazami najgłębszej czci meldują Wodzowi Narodu, Pierwszemu Wodzowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu, swoją żołnierską wierność i gotowość czynu na każdy zew Ojczyzny. 2) Zebrani uprzytomniaja sobie dzisiaj zwycięstwo Łokietkowego miecza pod Płowcami, którego 600-ną rocznicę dziś właśnie święcimy, a wspominając z dumą zwycięstwa oręża polskiego na Psiem Polu i pod Grunwaldem, stwierdzają, że duch rycerski naszych praojców, zawsze gotowych do walki o siłę, wielkość i mocarstwową rolę Polski, żyje niezmiennie w piersiach naszego pokolenia, na co wskazuje także rozwój armji rezerwowej. 3) Rezerwiści i byli wojskowi oświadczają, że w przeżywanym dziś wraz z całym światem kryzysie ekonomicznym, pragną jaknajusilniej szerzyć w społeczeństwie patrjotyzm gospodarczy, karność, dyscyplinę państwową i solidarność społeczną, będąc zawsze gotowi do jaknajdalej idących ofiar na rzecz Ojczyzny, wzywają też wszystkich patrjotów do realnej i istotnej współpracy dla budowy potężnego mocarstwa polskiego w myśl najpiękniejszego hasła powojennego o „wyścigu pracy", jakie Narodowi polskiemu rzucił jego Wódz Piłsudski.

Akademja zakończyła się produkcjami muzykalnemi i deklamacyjnemi oraz odegraniem hymnu państwowego.

O godz. 14.30 w koszarach wojskowych odbył się obiad żołnierski.

W godzinach popołudniowych p. Minister Hubicki zwiedził dom akademicki im. Prezydenta Mościckiego, oraz budujący się dom im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

O godz. 17-tej w sali Towarzystwa strzeleckiego odbyło się zebranie delegatów Zjazdu Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych. Obrady zagaił prezes zarządu głównego p. Woj. Kościałkowski. W imieniu Marszałka Piłsudskiego powitał delegatów dowódca korpusu gen. Łuczyński. Imieniem prezesa zarządu głównego Związku Legjonistów, płk. Sławka, wygłosił przemówienie członek zarządu głównego Podworski, a z ramienia zarządu okręgu krakowskiego Związku Strzeleckiego witał zjazd prezes dr. Kaplicki.

Następnie odczytano szereg depesz i pism powitalnych m. in. od Ministrów Pierackiego i Zarzyckiego, Wicemin. Starzyńskiego i Świątkowskiego, od gen. Góreckiego, ks. biskupa Galla, płk. Maleszewskiego i wielu innych.

O dalszym przebiegu tego ważnego Zjazdu zakomunikujemy w następnym liście. **Crac.**

Zamknięcie sesji Zgromadzenia i Rady Ligi Nar.

Rezolucja w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.

Genewa, 30 września. (PAT.). W ciągu dnia dzisiejszego miały miejsce układy, przy pośrednictwie generalnego sekretarza Ligi, pomiędzy delegatami Japonji i Chin w sprawie likwidacji konfliktu w Mandżurji. Chodziło o ustalenie tego rodzaju rezolucji Rady, która mogłaby być przyjęta przez obie strony.

O godz. 16 zebrała się Rada na zapowiedziane posiedzenie, jednakże z powodu niemożności osiągnięcia zgody na treść rezolucji ze strony Japonji i Chin, Rada po załatwieniu kilku spraw bieżących, odroczyła się ponownie.

O godz. 17.30 przewodniczący Zgromadzenia otworzył posiedzenie Rady. Na posiedzeniu tem odczytano teksty zakomunikowanych przez przedstawiciela Chin depesz, które nadeszły w ciągu dnia dzisiejszego pod adresem tutejszego przedstawiciela Chin. Depesze te zawierają nowe wiadomości co do sytuacji w Mandżurji, w szczególności podkreślają położenie Mandżurji, która pozbawiona jest środków żywności, a ludność niewypuszczana z miast. W innej depeszy zawarte jest sprawozdanie z wielkiego wiecu chińskiego w Singapore, który żąda od Ligi Narodów zaprowadzenia prawnego stanu w Mandżurji. Wreszcie inna depesza wyraża gotowość Chińczyków do obrony terytorjów własnemi siłami, o ile Liga nie wpłynie na ewakuację wojsk japońskich z Mandżurji.

Po krótkich oświadczeniach przewodniczącego Rady, delegatów Chin i Japonji, przedłożona została rezolucja, treści następującej:

1) Rada przyjmuje do wiadomości odpowiedzi rządów chińskiego i japońskiego, otrzymane na naglący apel przewodniczącego Rady, jak również środki, jakie zostały zastosowane, zgodnie z tym apelem.

2) Rada uznaje wagę deklaracji rządu japońskiego, według której nie ma on żadnych zamiarów terytorjalnych w Mandżurji.

3) Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawiciela Japonji, według której rząd jego w dalszym ciągu będzie ewakuował wojsko, w miarę, jak bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich będzie skutecznie zabezpieczone i ma nadzieję wykonania tych zamiarów w najbliższym czasie.

4) Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawiciela Chin, według której rząd jego bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo obywateli japońskich i rodzin ich poza strefą kolei żelaznych, w miarę ewakuowania wojsk japońskich i powrotu władz lokalnych chińskich.

5) W przekonaniu, że oba rządy pragną uniknąć wszelkich aktów, któreby mogły szkodzić pokojowi i dobrym stosunkom między obu krajami, Rada przyjmuje do wiadomości, że przedstawiciele Chin i Japonji dali zapewnienie, że rządy ich powezmą wszelkie potrzebne kroki, by niebezpieczeństwo konfliktu nie pogorszyło się.

6) Rada żąda od obu stron, by uczyniły wszystko dla przyśpieszenia powrotu normalnych stosunków między obu stronami i w tym celu w dalszym ciągu wykonywały śpiesznie powzięte przez nich wyżej wymienione zobowiązania.

7) Rada żąda od stron, by nadesłały komisji kompletne informacje o sytuacji w Mandżurji.

8) Rada zadecydowała zebrać się ponownie we środę, 14 października br. dla zbadania sytuacji jaka zapanuje w tym czasie, biorąc pod uwagę zebranie się wcześniejsze w razie nieprzewidzianych wypadków.

9) Rada upoważnia swego przewodniczącego do odwołania zebrania na dzień 14 października br. w tym wypadku, gdyby po naradzie z jednym z członków Rady a w szczególności z przedstawicielami obu stron zainteresowanych zadecydowała ona na mocy informacji, które otrzyma, że rozwój wypadków uczyniłby to zebranie Rady zbędnem.

Po odczytaniu tej rezolucji przedstawiciele Chin i Japonji złożyli krótkie oświadczenia, poczem rezolucja została jednomyślnie przyjęta.

W zakończeniu posiedzenia przewodniczący podkreślił, że zastrzeżenia uczynione przez przedstawicieli obu stron interesowanych, nie czynią żadnych zmian w treści wniesionej i przyjętej rezolucji.

Na tem zamknięto posiedzenie Rady, które jest ostatniem w obecnej sesji.

Dziś wieczorem i w ciągu dnia jutrzejszego opuszczają Genewę pozostali tu jeszcze delegaci na XII Zgromadzenie Ligi Narodów.

Prowokacja Hittlerowców.

Essen, 30 września. (PAT.). Na dworcu kolejowym w Hamm, podczas przejazdu francuskich ministrów do Paryża, doszło do zajścia wywołanego przez dwóch hitlerowców w czasie postoju pociągu na peronie. Hitlerowcy wywołali wielką awanturę, obrzucając stekiem obelg ministrów. Policja aresztowała obydwóch. Okazało się, że byli to posłowie do Reichstagu Kaufmann i Feller, obydwaj z Elbersfeldu.

Zamach na wicedyrektora kolei.

Warszawa, 30 września. (PAT.). Dziś o godz. 12.30 w południe wszedł do gabinetu wicedyrektora warszawskiej dyrekcji kolei państwowych osobnik, który po krótkiej wymianie zdań z dyrektorem, oddał doń kilka strzałów rewolwerowych. Strzały te na szczęście chybiły. Sprawca nieudanego zamachu okazał się niejaki Stanisław Poniatowski, zamieszkały we wsi Wasyliszki, powiat Szczucin, Województwa nowogródzkiego, b. funkcjonarjusz P. K. P. Poniatowski został aresztowany.

Okólnik Ministra Jędrzejewicza

w sprawie Naczelnego Komitetu Akademickiego.

Warszawa, 30 września. Minister W. R. i O. P. podał do wiadomości władz akademickich, iż działający na terenie młodzieży akademickiej t. zw. Związek narodowy polskiej młodzieży akademickiej istnieje nielegalnie, gdyż statut jego wbrew wymaganiom art. 101 ustawy z 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich nie jest zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty. Wobec powyższego ani Związek narodowy polskiej młodzieży akademickiej, ani też jego organ wykonawczy Naczelny Komitet Akademicki z siedzibą w Warszawie oraz miejscowe komitety akademickie z siedzibami w odnośnych miastach uniwersyteckich być nie mogą przez władze akademickie uznane, a tem bardziej w jakikolwiek bądź sposób ich działalność popierana.

W szczególności nie należy zezwalać na ściąganie przez kwestury szkół akademickich wkładek na rzecz Narodowego Związku Młodzieży akademickiej, względnie jego organów lub agend, jakoteż dopuszczać, by legalnie istniejące stowarzyszenia studentów, jak np. Bratnie pomoce, na rzecz tego Związku wkładki pobierały lub subwencjami z własnych funduszów Związek popierały.

Równocześnie Minister zwrócił uwagę, iż w początkach bieżącego roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Narodowego Polskiej Młodzieży akademickiej, a w związku z tem należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie szkół akademickich wyborów nowych władz Związku, co uważać należy jako akcję nielegalną, do której władze akademickie dopuścić nie mogą. Minister zaznaczył dalej, iż zarządzenia niniejszego nienależy traktować jako zasadniczego przeciwstawiania się Ministerstwa dążeniu władz akademickich do osłabiania reprezentacyj ogólnych jej interesów tak na terenie wewnętrznym jak zagranicznym, jest jednak obowiązkiem Ministerstwa i władz jemu podległych przestrzegać, by dążenia te były realizowane w ramach obowiązujących przepisów, które przez Związek Narodowy Polskiej Młodzieży akademickiej zostały całkowicie zlekceważone.

Do okólnika tego agencja „Iskra“ dodaje następujący komentarz:

Zaznaczyć należy, że t. zw. Związek Narodowy Polskiej Młodzieży akademickiej i jego egzekutywa Naczelny Komitet Akademicki — jak wynika z powyższego oświetlenia — instytucja nielegalna i działająca bezprawnie, uznana była za reprezentację ogólno - akademicką jedynie przez młodzież wszechpolską i była wyraźną ekspozyturą partyjno - polityczną Młodych O. W. P. Młodzież prorządowa, która naogół w wyborach do N. K. A. udziału nie brała , zarówno jak młodzież socjalistyczna i ludowa nigdy nie uznawała Naczelnego Komitetu Akademickiego za reprezentację ogółu młodzieży akademickiej, przeciwnie nawet częstokroć występowała wyraźnie przeciwko jego posunięciom, mającym charakter gry politycznej, aranżowanej przez przywódców Stronnictwa Narodowego na terenie akademickim.

Podkreślić należy, że jasne stwierdzenie przez Ministra Oświaty nielegalności instytucji t. zw. Naczelnego Komitetu Akademickiego, przyczyni się niewątpliwie do oczyszczenia atmosfery w życiu młodzieży akademickiej.

6 osób poniosło śmierć w płomieniach.

Toruń, 30 września. (PAT.). W nocy z 29 na 30 b. m. wybuchł pożar w oberży Ludwika Ostrowskiego w Kiełpinach. Pożar pociągnął za sobą, oprócz strat materjalnych w kwocie ok. 1.500 zł. i ofiary w ludziach. W czasie snu spłonęli, lokator budynku Rinkel Władysław, jego żona i 3 córki. Ponadto spłonęły zwłoki trzytygodniowego syna Rinkela, który zmarł przed dwoma dniami. Również poniósł śmierć drugi lokator oberży Domżalski Teofil. Przyczyny pożaru na razie nieustalono. Dochodzenia w toku.

Dziennikarze bułgarscy w Warszawie.



Wczoraj rano przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy bułgarskich. Na dworcu w Warszawie powitali wycieczkę dziennikarzy bułgarskich przedstawiciele Wydziału Prasowego MSZ z naczelnikiem Chrzanowskim na czele, grono dziennikarzy warszawskich oraz członkowie kolonji bułgarskiej.

Otwarcie Oddziału P. K. O. we Lwowie.



Dziś o godzinie 10 rano odbyło się poświęcenie i otwarcie nowo założonego we Lwowie lokalu Pocztowej Kasy Oszczędności przy ul. Sykstuskiej 10. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz z Wojewodą lwowskim dr. Rożnieckim na czele, wiceprezydent miasta Kubala, starosta grodzki Gallas, starosta powiatowy Eckhardt, przedstawiciele lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej, giełdy, reprezentanci świata przemysłowego, handlowego i finansowego naszego miasta. Z Warszawy przybył na uroczystość prezes P. K. O. dr. Gruber oraz dyrektorowie Strzegocki i Wasung oraz szef propagandy Świątecki.

Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Twardowski, wygłaszając następnie przemówienie. Z kolei przemówił Wojewoda lwowski dr. Rożniecki, podkreślając znaczenie idei oszczędzania. Wreszcie przemówienia wygłosili: wiceprezydent Kubala oraz prezes dr. Gruber.

Nowy lokal mieści się na I p. przy ul. Sykstuskiej 10. Mieści się tam poczekalnia dla klijentów, duża hala z okienkami dla załatwiania interesentów, oddział ubezpieczeń, gabinet dyrektora i t. d.

Listy Chopina — w wydaniu amerykańskiem.

Staraniem firmy Alfred Knopf, która wydała m. in. „Popioły“ Żeromskiego i „Chłopów“ Reymonta, ukazały się w Nowym Jorku „Listy Chopina“, zebrane przez Henryka Opieńskiego. Przekład, przedmowa i objaśnienia pióra E. L. Woynicza.

Rzeczy na serjo i ploteczki paryskie.

Serja druga.

Pani Cecile Sorel u Mussoliniego. — Od Harfy Dawida do Jazzbandu. — Barka Izydy czy stolica kaczek? — Symbolika źrenicy w dziele Balzaka.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Paryż, we wrześniu 1931.

Znana gwiazda Komedji Francuskiej p. Cecile Sorel, której uroda stanowi nieodłączną część „nieśmiertelnej ojcowizny“ (zdaniem jej własnem) złożyła podczas swych występów w Rzymie wizytę Mussoliniemu. Opowiada swe wrażenia w Comoedia paryskiej. A z opinją p. C. Sorel wypada stanowczo się liczyć, jako że w ciągu swej 10-letniej (bądźmy dyskretni) karjery artystycznej posiadła intymną znajomość różnych głów ukoronowanych i mężów stanu...

„Jaki to byłby genjalny aktor“! wyrywa się jej mimowolny okrzyk na wstępie. „Wspaniałe czoło. Z pod czarnych brwi tryska naraz tysiąc spojrzeń wymownych. Uśmiech Mussoliniego jest rzeczą najbardziej czarującą na świecie!“

Na zgrabną aluzję, że Napoleon lubiał uczęszczać do Komedji Francuskiej, dyktator Italji odparł z wdziękiem ujmującym: „Przyjdę posłuchać Pani w Mizantropie, ponieważ polityka jest również sztuką. Powstaje z mozolnego wysiłku i nagłej intuicji. Artysta tworzy z natchnienia, polityk zapomocą decyzji, a obaj pracują w materji i w duchu. Obaj też dążą do ideału, który przerasta ich i przejmuje trwogą. Nieraz dla ułożenia mądrych praw trzeba być artystą!“

Na komplementy p. Sorel, rzucił nie bez wielkiej dumy: „Niczego jeszcze nie dokonałem“. Wreszcie, na wyrazy podziwu dla entuzjazmu kohort faszystowskich w Turynie, Medjolanie, Florencji, Mussolini z wyszukaną skromnością oznajmił: „Wiedzą, że patrzę na nich“. I dodał filozoficznie: „Wierzą również, że kocham Ojczyznę. Rządzić można tylko miłością“.

* * *

Jednemu z wybitnych paryskich adwokatów wydarzyła się niedawno ucieszna przygoda. Stawił się doń w interesie autentyczny murzyn amerykański. Po krótkiej rozmowie pozdrowił go w imię Jehowy (adwokat jest mojżeszowego wyznania). Okazało się, że rodzina p. Joe Boyda wyemigrowała do Ameryki z Palestyny przed dwoma wiekami. Z braku liczniejszego wyboru któryś z jego przodków ożenił się z murzynką. Że zaś złośliwość krwi afrykańskiej przejawia się nieraz po szeregu pokoleń, p. Joe Boyd, syn rasy wybranej, jest czarny, jak smoła.

Przyszedł w sprawie dość specjalnej. Dla obrony własnych pracowników rząd francuski zakazał przedłużenia kontraktów z artystami cudzoziemskimi. I p. J. Boydowi, mistrzowi jazzbandu, doręczono wezwanie do opuszczenia Francji... Ale, biali czy czarni, dwaj Palestyńczycy zawsze znajdą jakąś radę. Ustawa bowiem nie wzbrania pobytu we Francji pracodawcom cudzoziemskim. I oto spadkobierca Harfy Dawidowej zdecydował się założyć w Paryżu szkołę normalną Jazzbandu... Zobaczymy, co na to powiedzą władze.

* * *

Nie wiem, jak moi czytelnicy, ale ja pasjami lubię dociekania i spory filologów. Są to ludzie obdarzeni niezwykłą wyobraźnią.

Skąd pochodzi nazwa Paryża? Niedawno pewien mędrzec germański p. Oswald Neuschotz wywiódł uczenie, że „Paris“ to właściwie Bar-Is czyli Barka Izydy, jako że kult tej bogini egipskiej musiał z Rzymianami przeniknąć do Gallii.

Nie bez ironji odpowiada mu p. J. Brouta, że „Parisii“ to nazwa szczepu, którego stolica przed Rzymianami nosiła miano Lutecji. Podług zbliżonych w brzmieniu korzeni językowych paru narzeczy, pra-indo europejskich Parisii mogłoby oznaczać „zjadaczy jęczmienia“, „kopjonośców“ albo też podług starogermańskiego — „olbrzymów lasu“. Wszystko to są jednak jałowe hipotezy.

Najstarszą pozostałością tubylczej ludności Gallii są Baskowie-Iberowie, którzy przybyli tu przez Hiszpanię w końcu epoki paleolitycznej z płaskowzgórza obecnej Sahary. Otóż Lutecja, dawniej Lout-ou-hezi-a w języku baskijskim oznacza ziemia - woda - nieużytek, czyli „teren bagnisty“, jakim zapewne była początkowo wysepka z siedzibą Parisiów (na miejscu dzisiejszej Notre Dame de Paris). Ale Paryż, Paris późniejszy?

I znowu język Basków odsłania nam tajemnicę. „Par“ — kaczka, „izi“ — polowanie, czyli że imię Parisiów, mieszkańców bagnistej i rzecznej okolicy, pochodziło od umiłowanego ich zajęcia: polowania na kaczki! Coś z tego zostało im bodaj do dziś... Faktem jest w każdym razie, że tu właśnie przyszły na świat pierwsze kaczki dziennikarskie razem z powstaniem pierwszego organu dziennikarskiego Th. Renaudot.

Niemniej zabawne jest objaśnienie źródła herbu Paryża. Zgodnie z ich nazwą Parisii mieli za godło — kaczkę. która „pływa, ale nie tonie“ (fluctuat nec mergitur). Z czego rozwinął się po wybudowaniu w Lutecji przez Juljusza Cezara floty, z którą wyruszył na podbój Wielkiej Brytanji, herb w formie obecnej.

Obrady Sejmu śląskiego.

Katowice, 30 września. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego Izba, po referacie posła Witczaka, przyjęła ustawę w sprawie uposażeń funkcjonarjuszy Województwa, tudzież funkcjonarjuszy Związków komunalnych. Ustawa ta przewiduje obniżenie 40% dodatku od 5 do 20%, zależnie od grup uposażenia. Następnie Izba uchwaliła ustawę skarbową na rok 1931-32. Budżet uchwalony na dzisiejszem posiedzeniu został obniżony o około 10 miljonów złotych do sumy 104 miljonów złotych.

Po odesłaniu szeregu projektów ustaw do komisji, marszałek Sejmu Wolny zamknął posiedzenie o godz. 13.15.

Poincare ciężko chory.

Paryż, 30 września. (PAT). Nadeszły tu niepokojące wieści o stanie zdrowia Poincarego, przebywającego obecnie w majątku swoim w Lotaryngji.

Sanacja finansów w Austrji.

Wiedeń, 30 września. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej rząd wniósł projekt ustawy o sanacji budżetowej. Na żądanie Wszechniemców odbyło się pierwsze czytanie projektu na plenum Izby, poczem przedłożenie odesłano do komisji finansowej, która zebrała się zaraz po posiedzeniu Izby.

Wiedeń, 30 września. (PAT.). „Wiener Allg. Zeitung" donosi, że giełda wiedeńska będzie otwarta prawdopodobnie po załatwieniu przedłożenia sanacyjnego przez parlament, a więc prawdopodobnie w poniedziałek.

Wypadek lotniczy.

Baranowicze, 30 września. (PAT.). W czasie dwukrotnego niefortunnego startu awionetki klubu poznańskiego, pilotowanej przez porucznika Jurka, aparat uległ katastrofie tuż za lotniskiem w Baranowiczach. Konstruktor Moryson i pilot Jurek, zostali przygnieceni kadłubem. Moryson odniósł ciężkie obrażenia klatki piersiowej, zaś porucznik Jurek ogólne potłuczenia. Przyczyna katastrofy była zła postawa przy starcie i nieopanowanie maszyny przez pilota.

Omal nie katastrofa.

Częstochowa, 30 września. (PAT). Maszynista międzynarodowego pociągu kurjerskiego Nr. 202, zdążającego w kierunku Warszawy, w dniu dzisiejszym na 102 km. w pobliżu Klomnicy, odczuł silny wstrząs i stwierdził, że przednia część lokomotywy uległa wykolejeniu. Nie tracąc ani chwili czasu zahamował on pociąg, zapobiegając wykolejeniu i stoczeniu się jego z nasypu. Na miejscu wypadku nie stwierdzono śladów rozkręcania szyn. Specjalna komisja wysłana z Warszawy oraz władze kolejowe z Częstochowy prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyny wykolejenia się lokomotywy. Przerwa w ruchu trwała około 2 godzin.

Olbrzymi most w Sydney.



Ponad najpiękniejszą zatoką świata miasto Sydney (Australja) wybudowało olbrzymi jednoarkadowy most. Most ten oddany będzie oficjalnie dla ruchu dnia 19 marca 1932 r. Ma on 3.770 stóp długości i waży 50.200 tonn. Na moście tym znajdują się 4 tory tramwajowe, 6 torów dla ruchu kołowego i 2 szerokie chodniki.

Pomnik bohaterskich Peowiaków.

W dniu 4 października 1931 r. zostanie odsłonięty pomnik peowiaków poległych podczas rozbrajania wojsk niemieckich w Międzyrzecu.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i organizacyj społecznych.

Prawie 13 lat upływa od chwili odzyskania niepodległej Polski. W roku 1918, w pamiętne dni listopada, młodzież nasza chwyciła za broń, rozbrajając i wypędzając Niemców z granic Rzeczypospolitej.

Młodzież miasta Międzyrzeca i okolicy nie przypatrywała się biernie wypadkom, lecz również przystąpiła czynnie do wypędzania załogi niemieckiej z Międzyrzeca.

Niemcy powodowani wypadkami, oddawali broń dobrowolnie. Młodzież, upojona łatwem zwycięstwem, nie przewidziała niebezpieczeństwa, jakie groziło ze strony Niemców, tembardziej, że o dwadzieścia kilka kilometrów — w Białej Podl. znajdowała się jeszcze silna armja niemiecka. Niemcy nie dali za wygraną. Urażeni w swej dumie postanowili zemścić się.

W dniu 16 listopada 1918 r. wczesnym rankiem napadli niespodzianie i zdradziecko na młodzież, znajdującą się w pałacu hr. Potockich i mimo bohaterskiej obrony peowiaków, w bestjalski sposób wymordowali 40 ofiarnych bojowców, podpalając pałac.

Wszyscy pamiętają ów dzień straszny, jaki przeżywali mieszkańcy miasta Międzyrzeca i okolicznych wsi. Niemcy zabijali nietylko peowiaków, lecz mordowali i cywilną ludność oraz rabowali jej mienie.

Ciała pomordowanych spoczywają w wspólnej mogile, nad którą stoi skromny nagrobek. Ze składek publicznych i ofiar został wzniesiony na rynku w śródmieściu pomnik.

Świadczyć on z jednej strony będzie o uczuciach i pamięci żyjącego pokolenia, z drugiej — przypominać zawsze będzie współczesnym i przyszłym pokoleniom: ile krwi wymagało zdobycie niepodległości.

Pomnik będzie symbolem dwu najpiękniejszych cnót obywatelskich: męstwa i poświęcenia dla Ojczyzny.

S. p. Witold Lewicki.

29 września, zmarł w Siedliskach-Boguszu Witold Lewicki. Urodził się on w r. 1859. Pracował dużo i wybitnie jako publicysta i dziennikarz. Był pozatem posłem do parlamentu austrjackiego. Gdy Stanisław Szczepanowski stworzył „Słowo Polskie", Witold Lewicki był jednym z najwybitniejszych członków redakcji.

Późniejsze lata przeniosły jego działalność w inne strony. Był więc około roku 1905 naczelnym redaktorem warszawskiego „Słowa", potem założył i sam redagował „Dziennik Kijowski". Przez pewien czas wydawał w Wiedniu „Przełom" — dwutygodnik, którego współpracownikami byli: Marja Konopnicka i Kazimierz Twardowski.

W r. 1910 reprezentował śp. Lewicki prasę polską na wielkich uroczystościach ku czci Kościuszki i Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Oprócz wytężonej działalności publicystycznej, brał bardzo czynny udział w życiu społecznem.

Po wojnie usunął się od życia publicznego. Gnębiony chorobą, przebył ostatnie lata w swym majątku ziemskim.

Z sali sądowej.

Pupile b. posła Chama na ławie oskarżonych.

Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj 25-letni Wasyl Jurkiw z Mierzwicy obok Kulikowa oraz 25-cio letni Dmytro Putka z Mokrotyna, oskarżeni o należenie do K. P. Z. U. i o działalność komunistyczną, przez wywieszanie transparentów o hasłach antypaństwowych.

W latach 1928 i 1929 istniała na terenie gminy Mierzwicy jaczejka K. P. Z. U., która rozszerzała wśród miejscowej ludności literaturę komunistyczną i hasła bolszewickie. Policja z Kulikowa po przeprowadzonych dochodzeniach stwierdziła, że agitację na terenie Mierzwicy prowadzi oskarżony Wasyl Jurkiw, karany już za kradzież.

W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono mnóstwo bibuły komunistycznej. Aresztowany przyznał się wówczas, że dostarczył on Dmytrowi Putce czerwonego płótna na wykonanie transparentów i że Putka następnie transparenty rozwieszał. Putka ponadto zeznał, że za namową b. posła komunistycznego Chama uciekł do Rosji sowieckiej z bratem Jurkiwa, który służy obecnie w armji sowieckiej. Na granicy zostali przez straż graniczna aresztowani, poczem zostali odstawieni do granicy polskiej celem wykonywania służby szpiegowskiej dla Sowietów. Jednakowoż po powrocie do Polski oskarżony Jurkiw począł opowiadać o piekle sowieckiem, a wówczas b. poseł Cham zagroził mu zabiciem. W ciągu dalszego kontaktu z posłem Chamem dali się namówić do prowadzenia agitacji bolszewickiej.

Na wczorajszej rozprawie obaj winy się wyparli. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku zdrady głównej, natomiast potwierdzili pytanie ewentualne w kierunku zaburzenia spokoju publicznego z par. 65 a. u. k. co do obu oskarżonych i na tej podstawie trybunał zasądził Jurkiwa na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, a Putkę na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

O mord na hr. Baworowskim.

Po 7-miesięcznej przerwie w urzędowaniu sądu przysięgłych w Czortkowie, rozpoczyna się znowu dłuższa kadencja tegoż sądu w Czortkowie z dniem 5go października b. r., rozpisana na okres 2-tygodniowy.

Najwięcej zainteresowania budzi w ostatnich dniach sprawa, wyznaczona na dzień 7-go października b. r., dotycząca morderstwa skrytobójczego i rabunkowego, dokonanego przez znanych w powiecie nałogowych kłusowników Władysława Sieniuty, Demka Stecyka i Ilka Puka z Oryszkowiec na śp. Emilu Rudolfie hr. Baworowskim w miesiącu styczniu 1931, w lesie kopyczynieckim.

Sprawa ta będzie dla Czortkowa i całego okręgu sądu czortkowskiego sensacją dnia, zwłaszcza, iż śp. hr. Baworowski — przyszły ordynat dóbr kopyczynieckich, najstarszy syn zmarłego w ostatnich dniach śp. Rudolfa hr. Baworowskiego i jego następca w ordynacji, cieszył się nadzwyczajną popularnością we wszystkich sferach obywatelstwa, mieszczaństwa i włościaństwa.

Obrony oskarżonych podjęli się adw. Bleicher, Krokowski i Zuckerman, zaś powództwo cywilne zastępuje adwokat dr. Granicki z Czortkowa.

Niemcy słyną z swych drobiazgowych badań, niekiedy wpadających prawie w metafizykę, nad byle jaką błahostką. Przy celowem jednak użyciu ich metod można osiągnąć bardzo ciekawe rezultaty. Przykładem tego może służyć studjum p. Pierre Abrahama o „znaczeniu źrenicy, w dziele Balzaka". Zabawmy się trochę w statystykę. Czasem odświeża to umysł.

Na 2068 osób, pojawiających się w „Komedij ludzkiej", 399 występuje dłużej. Dla 228 (135 mężczyzn i 93 kobiet) Balzak wskazał zabarwienie źrenicy. Dla 203 użył 9 kolorów prostych i dla 25 innych 17 odcieni złożonych. Proszę jeszcze o trochę cierpliwości. 36% posiada oczy niebieskie (w różnych tonacjach), 34% — szare, żółte, czy zielone i 30% — czarne i ciemne. Tymczasem 18% zaledwo Francuzów ma oczy niebieskie, a większość znaczna — ciemne i czarne. Skąd ta dysproporcja? W dodatku niebieskie i jasne oczy przeważają u Balzaka u mężczyzn, a ciemne u kobiet...

Objaśnienie znajdujemy w analizie charakterów jego postaci. Źrenice niebieskie oznaczają wybitną zdolność do akcji, zarówno w dziedzinie ideału, jak i z pobudek materjalistycznych. (15 przykładów). Czarne zaś oczy odpowiadają (22 przykłady). namiętnościom i pasjom — wzniosłym czy zmysłowym. Żółta źrenica — to bestjalstwo (11 postaci), najgroźniejsza jest pomarańczowa — zbrodniczość czynna; zbliża się do niej źrenica szara. Oczy zielone należą do pasjonatów o niebezpiecznych instynktach. Wreszcie kolor piwny łączy się z wielkiem sercem i szlachetnością uczuć.

Symbolika ta musiała być u Balzaka świadoma, skoro jej ściśle przestrzega. Tak dalece, że pewni z jego bohaterów, ulegając w różnych powieściach Komedji Ludzkiej nowym fazom ewolucji moralnej, zmieniają kolejno barwę swych oczu! Osobników takich zanotujemy aż 6. Policjant Corentin z Szuanów ma źrenice zielone, w „Złudzeniach utraconych" — ma już ciemno-pomarańczowe, a w „Blaskach i nędzach kurtyzany" — jasno niebieskie.

Co spowodowało Balzaka do takiej tabeli psychologicznej kolorów? Niebo, stal, morze, z ich tonacją niebieską narzuca myśl o idealiźmie, porywie burzliwym i czynie. Pstro żółte tony skóry drapieżników i złoto podsunęły barwie żółtej jej cechy zbrodnicze. Tajemnice namiętności zdają się kryć naturalnie w głębi czarnych oczu. A piwne z ich szlachetnością? Piwne miał oczy Balzak!

Powstać może pytanie, czy teorja Balzaka potwierdza się w rzeczywistości. Znany pisarz H. Bidou cytuje przykład zastanawiający. Słynny morderca Landru oczy miał jasno kasztanowe o żółto-zielonkawej obwódce; czyli podług symboliki Balzaka — namiętność, okrucieństwo i materjalizm. Spróbujcie państwo zastosować te obserwacje balzakowskie na swem otoczeniu. Strzeżcie się oczu zielonych, żółtych, pomarańczowych i, o bogowie! też szarych!

Edw. Woroniecki.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 1 Czwartek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Remigjusza
	Gr.-kat. Ewmenyja
	Wschód słońca g 5 m 23
	Zachód „ g 17 m 04
	Długość dnia g 11 m 40

LWOWSKA

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 1 października, o godz. 7.30 wiecz.: „Kiedy wrócisz?".

Piątek, 2 października, o godz. 7.30 w.: „I co z takim robić".

W Teatrze Rozmaitości dziś w dalszym ciągu świetna komedja „Kiedy wrócisz?" z Wandą Siemaszkową, Zuzanną Łozińską i Romanem Niewiarowiczem w rolach czołowych. Jutro, na liczne życzenia, wesoła i dowcipna komedja R. Niewiarowicza „I co z takim robić", w której świetny popis mają pp. Zuzanna Łozińska i autor sztuki. W sobotę „Kiedy wrócisz?", która to komedja grana będzie jeszcze do poniedziałku włącznie, poczem wejdzie na repertuar „Fircyk w zalotach", a zaraz po nim „Moralność Pani Dulskiej". Obie te komedje grane będą naprzemian.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Dziesięciu z Pawiaka". W gł. rol. Batycka, Lubieńska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.

CHIMERA: „Kobieta która się nigdy nie zapomina".

COLOSSEUM nieczynne.

KOPERNIK: „Wesoły porucznik" w roli gł. Maurice Chevalier.

LEW: „Dziesięciu z Pawiaka". W gł. rol. Batycka, Lubieńska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.

MARYSIENKA: „Wesoły porucznik" w roli gł. Maurice Chevalier.

OAZA: „Król żebraków".

PALACE: „Dawid Golder i najnowsze tygodniki „Foxa".

PAN: „Monte Carlo".

PASAŻ: „Napad Zeppelinów na Londyn".

PROMIEŃ: „Miłość i łzy Szopena".

SŁOŃCE: „Pod banderą miłości" oraz doborowa komedja.

STYLOWE: „Student z Pragi", nowe czeskie opracowanie dwiękowe oraz komedja dźwiękowa.

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:

KINO „POLONJA" (dźwięk.): „Karjera miłości".

KINO „OLIMPJA" (dźwięk.): „Raj dla kobiet".

KINO „UCIECHA": „Posiew krwi".

KINO „ŚWIT": „Bitwa nad Sommą".

Próba gotowania na gazie. Dziś, dnia 1 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w sali wykładowej Gazowni Miejskiej bezpłatna próba gotowania na gazie.

Nowy komendant wojewódzki P. P. objął urzędowanie. Do Lwowa przybył nowomianowany komendant wojewódzki P. P., podinsp. Kozielewski, który objął już urzędowanie. W dniu wczorajszym insp. Kozielewski przedstawił się p. Wojewodzie Rożnieckiemu oraz perlustrował Komendę Policji, Urząd Śledczy i poszczególne komisarjaty P. P.

Na posiedzeniu sekcji I. Rady miejskiej odbytem pod przewodnictwem r. dr. Poratyńskiego uchwalono zgodnie z wnioskiem Magistratu przyjść z pomocą bezrobotnym nigdzie nieubezpieczonym w formie leków do wysokości 2.000 zł. do czasu dopóki nie rozpocznie się praca Komitetu pomocy bezrobotnym. Z porządku dziennego udzielono kilku subwencji, a między innymi Związkowi Obrońców Lwowa i schronisku polskiemu w Budapeszcie. Na posiedzeniu sekcji III. odbytej pod przewodnictwem inż. Matzkego uchwalono wybudować zbiornik na wodę na Żelaznej Wodzie, oraz wpuścić do kanału rynny gmachu ratuszowego.

Nagły zgon. Wczoraj nad ranem zmarł nagle w mieszkaniu swem Karol Sobolski, starszy sekretarz Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Zgon nastąpił wskutek udaru sercowego. Zmarły liczył lat 60.

Włamania i kradzieże. Sara Safir, zam. przy ul. Smerekowej 3, doniosła policji, że wczoraj nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania i skradł na jej szkodę płótno i barchan wartości 200 zł. — Z mieszkania Leona Haratana przy ul. Słonecznej 35, skradziono po włamaniu się bieliznę wartości 300 zł. — Dora Knopf, zam. Bogdanówka 1, doniosła policji, że wczoraj na pl. Marjackim skradziono jej z kieszeni płaszcza gotówkę, 300 zł.

Wyłudzenie znacznej sumy pod przyrzeczeniem małżeństwa. Anna Bilewicz, służąca doniosła policji, że niejaki Stanisław Głośnicki, robotnik, zam. przy ul. Krzywczyckiej 327, pod przyrzeczeniem małżeństwa wyłudził od niej 700 zł., poczem ożenił się z inną kobietą.

Potrącony przez [illegible] Szymon Gross, zam. ul. Podzamcze 9, doniósł policji, że gdy wczoraj w południe jechał wozem ul. Słoneczną w kierunku Szpitalnej, został najechany przez auto L. 8567, prowadzone przez właściciela Edmunda Lindberga. Gross odniósł potłuczenia ręki, pozatem wóz został uszkodzony tak, iż poszkodowany poniósł szkodę w wysokości [illegible] zł.

Ujęcie włamywacza na gorącym uczynku. Wczorajszej nocy posterunkowy Józef Leszczyński, patrolując na ul. Rutowskiego i Furmańskiej, został uwiadomiony, że w realności przy ul. Furmańskiej grasuje złodziej. Gdy posterunkowy przybył na miejsce, zastał tam złodzieja Jana Salę, który po rozbiciu trzech kłódek piwnicznych, dobierał się do dalszej piwnicy, zawierającej magazyn win. Przy złodzieju znaleziono łom, worek i latarkę.

Odroczenie rozprawy. Spodziewany w dniu wczorajszym wyrok w procesie o nadużycia celne przeciwko inspektorowi celnemu Jachimowiczowi, oficjałowi Nowakowi oraz kupcom Leinkremowi i Tennenbaumowi nie nastąpił, gdyż na wniosek obrony postanowiono powołać jeszcze jednego świadka i w tym celu przewodniczący odroczył rozprawę do dnia 10 października.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Święto pułkowe.** W dniu wczorajszym obchodził uroczyście swe święto pułkowe 3. pułk piechoty legjonowej. Z okazji święta, Marszałek Piłsudski przesłał na ręce dowódcy pułku następującą depeszę: W dniu święta dorocznego ślę 3 pułkowi piechoty legjonowej serdeczne pozdrowienie i życzenia, aby w myśl szczytnych haseł dążył nadal do osiągnięcia najlepszych wyników w pracy pokojowej.

Rezygnacja prezyd. Brzozowskiego.

P. Prezydent inż. Brzozowski wyjechał wczoraj do Warszawy na posiedzenie Sejmu. Zastępować go będzie w miesiącu październiku według kolejności wiceprezydent Irzyk. Wobec tego, że wiceprez. dr. Kubala złożył referat spraw teatralnych, objął go wicepr. Chajes, który sobie zastrzegł, że referat przyjmuje prowizorycznie aż do załatwienia sprawy wyboru nowego prezydenta miasta. Wybór ten wobec kategorycznego oświadczenia prez. inż. Brzozowskiego, że rezygnację podtrzymuje — nastąpi w połowie października.

Trzy zamachy samobójcze kobiet.

17-letnia Tekla Muszaj, służąca bez zajęcia i miejsca zamieszkania, pozbawiona pracy wskutek zatargu ze swą służbodawczynią, wczoraj około godz. 15.30 w bramie realności przy ul. Bema 14 w zamiarze samobójczym napiła się lysolu. Wezwane Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pozostawiło ją w opiece mieszkańców tej kamienicy. Muszajówna nie skorzystała jednak z gościny i za chwilę opuściła ulicę Bema.

W kilka godzin później wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Gródecką 4, gdzie jakaś młoda dziewczyna w zamiarze samobójczym zażyła jodyny. Okazało się, że desperatką jest Muszajówna, która z uporem postanowiła odebrać sobie życie. Tym razem Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Na tle zawiedzionej miłości usiłowała w godzinach wieczornych odebrać sobie życie 21-letnia Anna Adamówna, służąca, zam. przy ul. Bernsteina 14, która w tym celu zamknąwszy drzwi kuchenne, otworzyła kurek kuchenki gazowej. W samą porę zauważono jej zamiar i przeszkodzono. Gdy Pogotowie ratunkowe przybyło, zastało ją w stanie nieprzytomnym i w groźnym stanie odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Trzeci wreszcie wypadek zamachu samobójczego wydarzył się na Zniesieniu, gdzie zam. przy ul. Równej 11 Julja Bandura, żona rzeźnika, wypiła pół szklanki spirytusu skażonego. Przyczyną tego desperackiego kroku były niesnaski z właścicielem realności na tle niepłacenia czynszu. Desperatkę po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwieziono do szpitala powszechnego.

Ze srebrnego ekranu.

Dziesięciu z Pawiaka.

Wytwórnia Blok. Reżyserja Ryszarda Ordyńskiego. W głównych rolach: Karolina Lubieńska, Zofja Batycka, Bogusław Samborski, Adam Brodzisz, Kazimierz Justjan. — Kinoteatry „Apollo" i „Lew".

Po tem, co nam ostatnio prezentowała polska wytwórczość filmowa, film o „Dziesięciu z Pawiaka" jest ważnym postępem. Akcja, osnuta na tle rzeczywistego zdarzenia z działalności sławnego Jura-Gorzechowskiego w r. 1905/6, została ujęta w ramy interesującej epopei filmowej, w której i tło i gra zbiorowa i indywidualna splotły się w całość staranną i sugestywną.

Siłę tego obrazu osłabia zbyt epickie traktowanie akcji, gdy bardziej wskazana byłaby dramatyczna konstrukcja. N. p. kulminacyjny punkt filmu, wystąpienie Gorzechowskiego w masce oficera rosyjskiego celem wykradzenia „Dziesięciu", niepotrzebnie poprzedzono sceną przebierania się „Jura" i towarzyszy. Bardzo wielkim błędem jest wogóle wprowadzenie djalogów do tego filmu, który ma wybitne cechy filmu niemego. Każde słowo, które pada tutaj, obniża odrazu skalę dramatycznego napięcia, a już nie do zniesienia są polskie wyrazy w ustach tych świetnie ucharakteryzowanych Moskali.

Szczegóły przemyślano starannie. Tramwaje, telefony, lampy, orszaki rosyjskich dygnitarzy, kibitki — wszystko to dostosowano wiernie do czasu akcji. Stroje kobiece współczesne są — na szczęście dla tego filmu — dość zbliżone do mody z lat 1905 do 1907, więc nie rażą zbytnio.

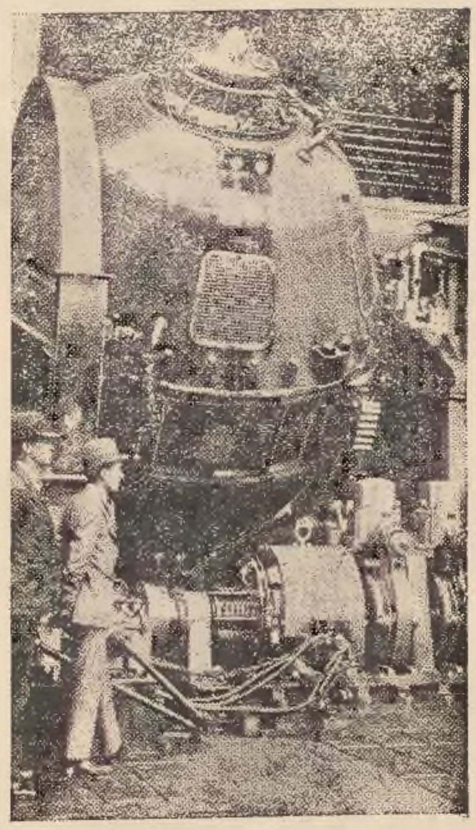
Bardzo szczęśliwie oddano zdjęcie powozów w galopie — ukośne, jakby widziane na łuku, na skręcie. Znalazło się kilka ślicznych zdjęć parku łazienkowskiego i pędzących obłoków.

Gra artystów na wysokim poziomie. Samborski jest świetnym generałem i plastycznie umiera w apopleksji. Brodzisz występuje znowu jako pełen wdzięku rewolucjonista, Lubieńska gra z wielką prostotą, nawet Batycka weszła wreszcie w miękki, bardziej naturalny styl. Jest to najlepsza dotąd rola Miss Polonji, rola, w której rzeczywistym i ciepłym czarem tchnie jej uroda.

Lekki humor, wprowadzony z racji rozmaitych wybiegów partji wobec szpiclów i żandarmów rosyjskich ułatwia kontakt z publicznością, która z prawdziwem zainteresowaniem śledzi ten niezwykły, romantyczny epizod z niedawnej walki naszej o niepodległość.

J. G. Ł.

Zabezpieczenie przed chorobą morską.



W ostatnich dniach odbyły się w zakładach Westinghouse w Filadelfji w Ameryce Północnej, w obecności najwybitniejszych inżynierów budowy okrętów próby z nowo-skonstruowanym przyrządem, mającym na celu zapobieżenie przechylaniu się okrętów w czasie przechodzenia z fali na falę, co, jak wiadomo, powoduje chorobę morską. Przyrząd ten ma kształt zabawki dziecięcej, tak zwanego bąka. Inżynierowie budowy okrętów stwierdzili w czasie prób, że bąk ten o przecięciu 3 i pół mtr. i o wadze 120 tonn, poruszany maszyną o sile 75 koni parowych zapewnia okrętowi o 450 tonnach pojemności maksimum równowagi, dopuszczając wychylenie się okrętu najwyżej do 2 stopni. Wielkość bąka wzrasta w miarę wzrostu wielkości okrętu.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZŁOZIEJE HULAJĄ, gromadząc na miesiące zimowe całe magazyny garderoby i bielizny, a biedni ludziska, zmuszeni do pracy na chleb powszedni za domem, zastawszy mieszkanie ogołocone z najniezbędniejszych rzeczy... pędzą po pomoc w odzyskaniu ich do Komisarjatów P. P. W ilu wypadkach okazuje się ona skuteczną, milczą o tem kroniki. Złodziejaszki odznaczają się sprytem i pomysłowością, a najzdolniejszy przedstawiciel Wydziału bezpieczeństwa nie jest przecie czarodziejem.

W ciągu ubiegłych 24 godzin skradziono Tadeuszowi Grzybowi (ul. Teatyńska 11) palto wartości 250 zł., koledze jego, Feliksowi Stobnickiemu — futro wartości 500 zł., a zima — i to podobno ostra — tuż, tuż za pasem.

W wytwórni kosmetycznej „Brazay" na Zniesieniu — maszynę do pisania „Underwood" Nr. 352.326 oraz ubranie męskie, łącznej wartości 750 złotych.

Marjanowi Kokurewiczowi (ul. św. Wojciecha 4) — garderobę męską wartości 2.070 zł.

Izydyrowi Merklowi (ul. Asnyka 4) — bieliznę wartości 1.000 zł.

Drobniejsze kradzieże pomijamy.

Wstrzymanie sprzedaży cegiełek na budowę Domu sierót w Przemyślu.

W swoim czasie Zarząd ochronki im. Marszałka Piłsudskiego w Przemyślu rzucił na rynek cegiełki na rzecz budowy Domu sierót w Przemyślu. Obecnie Zarząd ochronki zawiadamia, że sprzedaż cegiełek na budowę Domu sierót w Przemyślu została wstrzymana na całym obszarze Rzeczypospolitej. Równocześnie Zarząd zwraca uwagę, że osobników, którzyby odważyli się oferować sprzedaż cegiełek w innej formie lub urządzali zbiórki na cel ochronki, należy oddać w ręce władz.

Szkoła i wychowanie.

Realizacja wychowawstwa w szkołach średnich.

Przez długi czas wychowawstwo w szkole było raczej postulatem, który się uwzględniało w miarę możności. Nie było bowiem ani konkretnego programu ani też wskazówek praktycznych, jak ten dział szkolny prowadzić należy. Plan wychowawczy zależał od inwencji nauczyciela. Wprawdzie i obecnie władze nie wydały w tej sprawie szczegółowych instrukcyj, ale domagają się od nauczyciela, ażeby na początku roku sam opracował sobie plan i przedłożył go do zatwierdzenia władzom nadzorującym.

Do najważniejszych zabiegów wychowawczych należy między innemi także urządzanie pogadanek z uczniami w godzinach pozaszkolnych.

Wielu nauczycieli, nieobeznanych dostatecznie z nowszą literaturą pedagogiczną biedzi się nad wyszukiwaniem odpowiednich tematów, a do naj trudniejszych zadań należy wyszukanie tematów, poświęconych sprawom wychowania państwowego, na które się obecnie kładzie specjalny nacisk. Dla ułatwienia sobie zadania najlepiej jest grupować tematy pogadanek dokoła kilku zasadniczych zagadnień. Do takich zasadniczych problemów należałyby: sprawy samowychowania i samowykształcenia, postulaty etyki towarzyskiej i społecznej a wreszcie pogadanki z dziedziny życia państwowego.

Grupa pierwsza obejmowałaby pogadanki o: konieczności stworzenia sobie planu życiowego, o sposobie wyzyskania ekonomicznego czasu wolnego od zajęć szkolnych, o pielęgnowaniu i rozwijaniu specjalnych zamiłowań, o doborze lektury prywatnej, o sposobie robienia ekscerptów i cytatów z przeczytanych książek. (Na ten temat istnieje niezwykle pożyteczna rozprawa pt.: „Jak notować“ — Dra Stefana Rudniańskiego w czerwcowym numerze „Wiedzy i Życia“, z r. 1931), o czytaniu dzieł naukowych i beletrystycznych, o czytaniu pism fachowych i prasy codziennej, o potrzebie poznawania języków obcych, o sztuce i potrzebie poznawania samego siebie i odzwyczajania się od zakorzenionych przywar (Na ten temat wyszła cudowna rozprawa dra Zihali „Ueber Gewissensforschung“ w „Internationale Zeitschrift fuer Individualpsychologie“ w nrze 3-cim z czerwca 1930 oraz w jubileuszowym zeszycie tegoż czasopisma, wydanym ku uczczeniu 60-cioletniej rocznicy urodzin Alfreda Adlera z r. 1930 pod tyt.: „Selbsterziehung des Charakters“, gdzie znajduje się kopalnia najbardziej aktualnych zagadnień w tej dziedzinie).

Do grupy drugiej należałyby pogadanki o strukturze dzisiejszego społeczeństwa, o znaczeniu organizacyj społecznych, o potrzebie pracy w organizacjach naukowych, oświatowych i zawodowych, o zaletach i wadach narodowych (Tu wiele ciekawych tematów dostarczyć może praca J. K. Kochanowskiego pt.: „Polska w świetle psychiki własnej i obcej“ wydana w Warszawie u Wendego).

Grupę trzecią najlepiej omawiać na tle aktualnych zagadnień z życia państwowego. Tematu do dyskusji dostarczyć może rzeczowy artykuł wstępny zamieszczony w jakimś poważnym, politycznie czy partyjnie nie bardzo zaangażowanym dzienniku lub też artykule jakiegoś wybitnego fachowca. Z pogadanek na tematy państwowe uczeń powinien się dowiedzieć, jakie sprawy interesują najbardziej Państwo, jaka jest jego rola w koncercie światowym, jaki powinien być stosunek dobrego obywatela do władz państwowych, jakie obowiązki spoczywają na człowieku inteligentnym wobec tendencyj antypaństwowych i usiłowań zrewoltowania mas dla celów III-ciej Międzynarodówki i t. p.

Jak z tego krótkiego przeglądu zagadnień wynika, tematów ciekawych nie brak, trzeba je tylko umieć podchwycić tak, aby się wydawało, że nie zostały narzucone, lecz niejako same wypływają z potrzeb codziennego życia.

Ważną jest rzeczą, aby godziny, przeznaczone na pogadanki, nie wisiały w powietrzu, jakto się dzieje obecnie. Pogadanki urządzane w niedzielę albo w godzinach popołudniowych, na które uczniowie muszą specjalnie przychodzić, są nietylko niewskazane, ale wprost demoralizujące. Ma to bowiem charakter przymusu i zabiera uczniom kosztowny czas wolny. Tak samo niecelowe jest zatrzymywanie uczniów po piątej godzinie nauki, kiedy większość klas idzie do domu. Taką nadliczbową godzinę traktuje uczeń jako zamach na jego wolność i może takie pogadanki znienawidzieć.

Najlepiejby było, aby czas na pogadanki wyznaczony był wyraźnie w podziale godzin. Na tę godzinę powinien wychowawca być wolny od innych zajęć szkolnych w zakładzie. Nie powinno się także takiej godziny oficjalnie nazywać „pogadanką“, gdyż to trąci średniowiecznym nudnym obrokiem duchownym. Najlepszy dla niej tytuł byłby „Tygodniowe zebranie gminne“, na którem, obok innych spraw naprawdę gminnych, wyłaniałby się temat pogadanki.

W imię prostej uczciwości należałoby tę godzinę liczyć nauczycielowi jak każdą godzinę zajęć szkolnych. Dotychczasowe sprytnie pomyślane stanowisko, że nauczyciel ma sobie skądsiś tę godzinę dodatkowo wykroić i dodać do przepisanej ilości godzin tygodniowo, podważa z góry moralność i skuteczność pracy wychowawczej. Szkoła jest tresurą uczciwości bez względnej i tu należałoby ją stosować. Jeżeli się sprawę wychowania postawi jasno i sprawiedliwie, ma się wówczas pełne prawo egzekutywy tak ze strony ucznia jakoteż i nauczyciela. Powodzenie bowiem zabiegów wychowawczych zależy wyłącznie od osobowości nauczyciela, który musi tu dać swoją duszę bez reszty i z najlepszej strony. Jeżeli ten warunek zostanie pominięty nauczyciel będzie traktował pracę wychowawczą jako „dopust boży“, od którego są wolni jego koledzy, niewychowawcy.

Izydor Kardasz.

Gimnazjum dla dorosłych.

Trudności organizacji szkolnictwa normalnego nie pozwoliły władzom dotychczas na bliższe zajęcie się losem osób starszych, które w zrozumieniu wartości nauki garną się do niej, pragnąc się stać użyteczniejszymi członkami społeczeństwa.

Wielu jest takich, którzy nie mogli ukończyć szkoły średniej w normal nym wieku, bądź z powodu braku środków materjalnych, bądź też z powodu przejściowych właściwości psychicznych czy organicznych. Liczne również są rzesze tych, co ukończywszy szkołę zawodową, pragną udoskonalić się w swym zawodzie przez pogłębienie swej wiedzy w uczelniach wyższych, do których wstęp jednak daje tylko matura szkoły średniej ogól nokształcącej. Wszyscy oni borykają się z wielkiemi trudnościami na drodze samokształcenia, chwytając się zawodnych nieraz środków zdobycia wiedzy w zakresie gimnazjum przez zapisywanie się na t. zw. kursy maturalne lub komplety. Te jednak najczęściej zawodzą, gdyż pozbawione są opieki i ingerencji władz szkolnych.

Obecnie mamy do zanotowania wielce pomyślną wiadomość, że władze biorą w swoją opiekę te osoby, które, pojmując znaczenie wiedzy, pragną uzupełnić luki swego wykształcenia przez rzetelną pracę w nowo powstającej instytucji w Warszawie pod nazwą „Gimnazjum dla dorosłych“ Tow. Wychowawczo-Oświatowego, pozostającej pod opieką władz państwowych, jak inne normalne gimnazja.

Instytucja ta będzie prowadzona przez zespół pierwszorzędnych sił pedagogicznych z zastosowaniem specjalnych metod nauczania, zgodnych z rozwojem umysłowym i potrzebami osób starszych — oprócz kursów poszczególnych klas ma być wprowadzony system przedmiotowy — wraz z przyspieszonem tempem prerabianego materjału naukowego..

Tę samą myśl poruszył u nas niedawno dr. Kuczyński na łamach „Słowa Polskiego“.

Kronika pedagogiczna.

ZGON WILAMOWITZA.

Przed kilku dniami zmarł w Berlinie w 83 roku życia jeden z największych filologów klasycznych doby obecnej — Wilamowitz-Moellendorf, zwyczajny profesor filologji klasycznej na uniwersytecie berlińskim. W znajomości kultury greckiej nie miał w sobie równego w całej Europie. Jego wydania krytyczne papirusów zapewniły mu nieśmiertelną sławę w świecie naukowym. Zmarły jako uczony i jako pisarz stylista odznaczał się tak wielką oryginalnością myśli i pióra, że był niemal unikatem w nudnym zresztą kole filologów klasycznych. Każde jego dzieło było rewelacją i czytało się jak naukowy feljeton. Słowiańskie pochodzenie uczonego odbijało się także i w jego pismach, które są pełne porywającego zapału i estetycznego poczucia. Wilamowitz wychował bardzo wielu uczniów, którzy dzięki jego kierownictwu zdobyli sobie już światową sławę. Jego uczniem jest również nasz uczony polski prof. Witkowski Stanisław, profesor zwyczajny filologji klasycznej na uniwersytecie we Lwowie.

OBYWATELSKIE STANOWISKO LEKARZY . SZKOLNYCH.

W związku z kompresją budżetową postanowiono poczynić pewne oszczędności na higjenie szkolnej. Na konferencji lekarzy szkolnych, jaka niedawno odbyła się w Min. W. R. i O. P., ustalono, że kompresja budżetowa w żadnym wypadku nie może się odbić na dotychczasowym stanie higjeny oraz pomocy lekarskiej w szkołach powszechnych i średnich. Lekarze szkolni zdeklarowali tyle godzin bezpłatnej pracy, ile godzin, przeznaczonych na opiekę lekarską nad szkołami, miano zredukować.

AKCJA BUDOWY SZKÓŁ WSPÓLNYM KOSZTEM PRZEZ KILKA GMIN.

Minister Spraw Wewn. rozesłał do wszystkich Wojewodów okólnik w sprawie budowy publicznych szkół powszechnych przez kilka sąsiadujących ze sobą gmin. Jeżeli szkoła przeznaczona jest dla ludności dwóch lub więcej gmin, obowiązek budowy szkoły oraz pomieszczeń dla nauczycieli ciąży na tej gminie, na której terytorjum znajduje się szkoła, pozostałe jednak gminy obowiązane są pokryć przypadającą na nie część kosztów budowy. Udział w wydatkach ustalają gminy zainteresowane, a w razie niedojścia do porozumienia — odpowiednie władze powiatowe lub też wojewódzkie (jeśli gminy należą do różnych powiatów), lub wreszcie Minister Spraw Wewnętrznych (jeśli gminy należą do różnych Województw). W okólniku swym Minister Spraw Wewn. poleca, by przy budowie szkół wspólnym kosztem właściwe gminy tworzyły związki międzykomunalne celem zabezpieczenia wszystkim zainteresowanym gminom praw, odpowiadających udziałowi tych gmin w kosztach budowy.

NAUKA W SZKOŁACH PRZEZ RADJO.

Główna Rada Programowa Polskiego Radja postanowiła przystąpić do realizacji nauczania w szkołach powszechnych przez radjo. Inicjatywa ta spotkała się z przychylnością Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które zwróciło się do samorządów z apelem o dostarczenie szkołom dobrych odbiorników z głośnikami. O należytej realizacji projektu można będzie myśleć dopiero wtedy, gdy większość szkół będzie zaopatrzona w odpowiedni sprzęt radjowy. Tymczasem Główna Rada Programowa Polskiego Radja ma zamiar przystąpić już do przeprowadzenia próbnych lekcyj na terenie kilkunastu szkół, wyznaczonych przez Ministerstwo W. R. i O. P.; oczywiście, że lekcje te będą jedynie uzupełnieniem normalnych wykładów. Projektowane jest też zorganizowanie przy Polskiem Radju specjalnej Komisji, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Polskiego Radja i tych organizacyj społecznych, które wysunie Pan Minister W. R. i O. P. Komisja zajmie się ułożeniem właściwego programu lekcyjnego.

AKCJA DOŻYWIANIA W SZKOŁACH.

Komisja Opiek Szkolnych m. st. Warszawy prowadziła w ub. roku szkolnym akcję dożywiania dzieci najbiedniejszych. Ponieważ wskutek pogorszenia się sytuacji gospodarczej i klęski bezrobocia około 15.000 dzieci, uczęszczających do szkół w Warszawie, cierpi niedostatek, Komisja Opiek Szkolnych zajmie się akcją dożywiania dzieci w szkołach także i w bieżącym roku. Przy niektórych szkołach tworzą się komitety rodzicielskie celem prowadzenia kuchni dla głodnych dzieci.

Miscellanea.

Radjo w szkołach niemieckich. Radjo w życiu szkolnem nabiera coraz większego znaczenia. Szkoła pozbawiona tego środka naukowego cofa się conajmniej o jedną epokę wstecz. W poszczególnych państwach istnieją specjalne organizacej popierane przez rząd, które zajmują się układaniem programów radjowych dla celów szkolnych oraz zaopatrują niezamożne szkoły w potrzebny sprzęt radjowy. W Niemczech np. według ostatnich obliczeń około 10.000 szkół powszechnych i średnich posiada własne urządzenia radjowe. Liczba odbiorników w szkołach wyższych wynosi 1.100. Około 65.000 nauczycieli i dwa i pół miljona młodzieży korzysta z dobrodziejstwa radja.

Czytanie gazet w szkole. Przez długi czas gazeta była w szkole uważana za coś karygodnego. Dopiero w ostatnich latach przekonano się, że nie można młodzieży trzymać zdala od gazety, z którą się w życiu niemal na każdym kroku spotyka. Lepiej jest zawczasu przyzwyczaić ucznia do posługiwania się gazetą, niż zostawić go na pastwę wrzaskliwych brukowców, które w pogoni za czytelnikiem nie liczą się z żadnymi względami moralnymi czy społecznymi. Zwyczaj czytania dobranych dzienników rozpowszechnił się już u nas w wielu zakładach szkolnych. Zagranicą poszli w tym kierunku jeszcze dalej, stwarzając specjalne czytelnie dzienników w murach szkolnych. Tak np. jedna ze szkół niemieckich przeznaczyła osobną salę czytelnianą, gdzie młodzież starsza schodzi się w czasie pauz i przegląda dzienniki. Rezultaty tej inowacji okazały się bardzo dodatnie. Dojrzalsi uczniowie zamiast rozbijać się na dziedzińcu, schodzą się w czytelni i tu znajdują bardzo pożyteczną rozrywkę umysłową.

BIBLJOGRAFJA.

Powiatowa Wystawa Szkolna w Rohatynie. Nakładem Rady Szkolnej w Rohatynie pojawiło się na półkach księgarskich Sprawozdanie z tej imprezy regjonalnej. Wystawa ta obejmowała następujące działy: językowy, historyczny, matematyki i przyrody martwej, przyrody żywej, geograficzny, rysunkowy, robót ręcznych, robót kobiecych i dział ogólny. Wystawa zorganizowana została dzięki inicjatywie inspektora Dzieduszki. Impreza ta spełniła nietylko swój cel regjonalny, ale — co ciekawsze — przyniosła dochód, który został rozdzielony między miejscowe instytucje oświatowe.

Polskie Archiwum Psychologji. Tom IV. Czerwiec 1931 zawiera następujące rozprawy: Stefan Baley — Badanie ujmowania kształtów przez dzieci metodą obrysowywania konturów. M. Grzegorzewska — W sprawie programu działalności psychologów szkolnych. St. Rostkowski — Jeszcze o psychologach szkolnych. Jadwiga Szmydtówna — Sprawozdanie psychologa szkolnego z pracy na terenie żeńskich pryw. gimn. oraz wnioski i program pracy na przyszłość. Na końcu zeszytu sprawozdania z książek, kronika i notatki bibljograficzne.

Dla wychowawców czasopismo to staje się coraz bardziej niezbędne.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

VI. A. 328/28. Edykt. Karolina ze Zawadowskich Łuczkiewiczowa z JaryczowaNowego, zmarła 20 września 1928 z pozostawieniem testamentu z daty Lwów, 6 września 1928. Do dziedziczenia ustawowego byliby powołani dzieci: Bazyli, Józef, Jan, Michał, Konstanty i Julja Łuczkiewicze, których jako nieznanych z miejsca pobytu wzywa się, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc zgłosili się w tym Sądzie, gdyż inaczej sprawa spadkowa przeprowadzoną zostanie w ich zastępstwie z Michałem Babijczukiem we Lwowie, którego się ustanawia dla nich kuratorem. 7484

Sąd grodzki zamiejski, Oddział VI.

Lwów, 15 grudnia 1928.

I. T. 61/31/5. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Marji Mytnikówny z Tarnowa, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do 6-ciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznaby sąd po upływie tego terminu, książeczkę wkładkową, jako pozbawioną znaczenia. Oznaczenie książeczki wkładkowej: Książeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 151.339 na nazwisko Marji Mytnikówny i na kwotę 60 zł. opiewającą.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 7 września 1931. 7525

KURATELE.

VI. P. 94/31. Edykt. Jan Machnicki, murarz ze Zniesienia częściowo ubezwłasnowolniony — doradcą jego mianowany Włodzimierz Sokunda ze Zniesienia. 7485

Sąd grodzki zamiejski, Oddział VI.

Lwów, 29 września 1931.

LICYTACJE.

E. 12/30. Zobowiązana: Józefa Grocholska w Podwołoczyskach. Edykt licytacyjny. Na wniosek Arona Weitzmana i tow. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 16 listopada 1931 godz. 8.30 przedpołudniem licytacja realności składającej się z pb. o obszarze około 350 m. kw. w Podwołoczyskach na której znajdują się ściany gliniane spalonego domu, budynek gliniany, częściowo gontem a częściowo blachą kryty zawierający 2 mieszkania po izbie tudzież budynek mały drewniany dachówką kryty zawierający 3 komórki. Realność powyższa graniczy od wschodu z pb. Teitelbauma, od zachodu z ulicą, od północy z realnością Barczyńskiego a od południa z realnością Hersza Goldsteina. Wartość szacunkowa wynosi 3.150 zł., zaś najniższa oferta 1.575 zł. Dotyczące akty przejrzeć można w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 2. 7502

Sąd grodzki.

Podwołoczyska, 18 września 1931.

E. 2109/30. Strona zobowiązana: Władysław Rowiński. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mendla Aszkenazego i tow. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 16 listopada 1931 godz. 9.30 rano, sala Nr. 1 przymusowa publiczna sprzedaż realności w Podwołoczyskach lsp. 533 graniczącej od wschodu z drogą, od zachodu z łaźnią miejską, od południa z łąką Plaskowskich a od północy z realnością Kuczmaków o obszarze około 500 s. kw. na której znajduje się dom parterowy z cegły, blachą kryty o 4 pokojach, 2 kuchniach i strychu oraz na podwórzu szopa z desek papą kryta 4 m. długa, 3 m. szeroka. Wartość szacunkowa wynosi 10.000 zł., zaś najniższa oferta 5.000 zł. Warunki licytacyjne i akta przejrzeć można w tut. Sądzie.

Sąd grodzki.

Podwołoczyska, 18 września 1931. 7501

1360/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 listopada 1931 o godz. 11 przedpoł., biuro Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1421 gm. kat. Strzylcze składającej się z pgr. 509/3 o wartości szacunkowej 3.010 zł. Najniższa oferta wynosi 2.006 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7500

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, 8 sierpnia 1931.

E. 779/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 listopada 1931 o godz. 10 i pół, biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 505 i 506 gm. kat. Chmielowa składającej się z pgr. 392/64, pgr. 392/81, o łącznej wartości 3.230 zł. Najniższa oferta wynosi 2.153 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, 8 sierpnia 1931. 7499

E. 6650/30. Edykt licytacyjny. Dnia 12 listopada 1931 o godz. 10, biuro Nr. 20 odbędzie się licytacja połowy real. obj. whl. 293 i 181 gm. kat. Probabin o wartości szacunkowej 1.052 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 701 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7498

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, 13 sierpnia 1931.

E. VIII. 5308/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Marka Blumenfelda, Szame Awermana i Izaka Hellera w Tarnopolu do rąk adw. Dra N. Nussbauma odbędzie się dnia 5 listopada 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Tarnopol. Whl. 15/20 7001. Oznaczenie realności: pb. lkat. 1142/4. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 27.992 zł. 25 gr. Najniższa oferta 13.996 zł. 13 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7493

Sąd grodzki, Oddział VIII

Tarnopol, dnia 27 sierpnia 1931

E. 117/31/9. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 26 października 1931 o godzinie 9 przedpołudniem sala 4 licytacja realności miejskiej księgi gruntowej gminy katastralnej Sokal, ocenionej a to: 1) whl. 1516 na 137.433 zł. 70 gr., 2) whl. 3910 na 14.387 zł., 3) 3/28 cz. whl. 2040 na 2860 zł. 53 gr., 4) whl. 4281 na 4461 zł., 5) 3/28 z 1/2 whl. 263 na 52 zł. 29 gr., 6) whl. 5740 na 8804 zł., 7) whl. 1942 na 4908 zł., 8) whl. 3521 na 4816 zł., 9) 3/28 cz. whl. 1503 na 115 zł. 17 gr., 10) 3/28 cz. whl. 1504 na 71 zł. 05 gr., 11) 3/28 cz. z 1/2 whl. 1836 na 77 zł. 81 gr., 12) 3/28 cz. z 1/2 whl. 558 na 49 zł. 30 gr., 13) 3/28 cz. z 1/2 whl. 4053 na 116 zł. 86 gr., 14) 3/28 cz. z 1/2 whl. 5192 na 958 zł. 71 gr., 15) 3/28 cz. z 1/2 whl. 2041 na 1633 zł. 35 gr. Najniższa oferta wynosi ad 1) 68.711 zł. 85 gr., ad 2) 7.193 zł. 50 gr., ad 3) 1430 zł., ad 4) 2230 zł. 50 gr., ad 5) 26 zł. 15 gr., ad 6) 4402 zł., ad 7) 2454 zł., ad 8) 2408 zł., ad 9) 57 zł. 59 gr., ad 10) 35 zł. 53 gr., ad 11) 38 zł. 91 gr., ad 12) 29 zł. 65 gr., ad 13) 58 zł. 43 gr., ad 14) 479 zł. 36 gr., ad 15) 816 zł. 68 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Do realności wyżej wymienionych należą następujące przynależności a to: do whl. 1516 inwentarz martwy i ogrodzenie wartości 6450 zł., do whl. 3910 ogrodzenie wartości 240 zł., do whl. 2041 ogrodzenie wartości 34 zł. 17 gr., do whl. 1054 zasiew koniczyny wartości 4 zł. 29 gr., do whl. 1836 zasiewżyta wartości 96 gr., do whl. 4053 zasiew żyta wartości 89 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w podpisanym Sądzie. 7492

Sąd grodzki, Oddział II.

Sokal, dnia 26 czerwca 1931.

E. 6141/30. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 26 października 1931 o godzinie 9 przedpołudniem sala 4 licytacja 9/15 części realności wiejskiej whl. 262 gminy Baranie peretoki, wartości szacunkowej 17.194 zł. 32 gr. Najniższa oferta wynosi 11.462 zł. 80 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7491

Sąd grodzki, Oddział II.

Sokal, dnia 10 sierpnia 1931.

E. 156/31. Strona zobowiązana Karol Albin. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Cukrowni „Chybie" S. A. w Warszawie strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 października 1931 godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 67 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla większych posiadłości. Whl. 390 i 3892. Oznaczenie realności: 1) majętność „Pauszówka", wartości szacunkowej 709.377 zł. 06 gr., najniższa oferta 472.918 zł. 04 gr.; 2) majętność „Trawna wielka" wartości szacunkowej 247.474 zł. 69 gr., najniższa oferta 164.983 zł. 12 gr. Do majętności whl. 390 „Pauszówka" należą następujące przynależności: dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze i dla służby, inwentarz żywy i martwy, oszacowane na kwotę 149.951 zł. 36 gr., zaś do majętności „Trawna wielka" lwh. 392 dwa czworaki, oszacowane na 2496 zł. Poniżej najniższej oefrty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy, Wydział I. 7487-3

Czortków, dnia 5 sierpnia 1931.

E. 1299/30. Strona zobowiązana Józef Pałyświt w Grzymałowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Stanisława Morawskiego w Podlesiu odbędzie się dnia 9 listopada 1931 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Bucyki. Whl. 321. Oznaczenie realności: pglk. 37/2, rola w miejscu „za ogrodami" obszaru 2 mg. 255 s. kw. Wartość szacunkowa 2670 zł. (300 dol. a 8.90 zł.), najniższa oferta 1780 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7489

Sąd grodzki, Oddział II.

Grzymałów, dnia 15 września 1931.

E. 3667/30/11. Edykt licytacyjny. Na wniosek Herscha Leiba Wohla odbędzie się dnia 30 października 1931 o godz. 12 w tut. Sądzie biuro 12 licytacja 5/24 części realności whl. 1701 ks. gr. Stryj, składającej się z dwóch parcel gruntowych. Na jednej z parcel stoi dom mieszkalny gontem kryty przy ul. Lwowskiej. Przynależność stanowią: parkany, 11 drzew owocowych i 11 nieowocowych, studnia. Wartość szacunkowa 1128 zł. 40 gr., najniższa oferta 564 zł. 20 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7513

Sąd grodzki, Oddział IV.

Stryj, dnia 18 września 1931.

E. 3893/30. Edykt licytacyjny. Dnia 24 września 1931 o godz. 8 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 281 i whl. 781 gm. Potoczyska o łącznej wartości szacunkowej 5.570 zł. Najniższa oferta wynosi 3.713 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7510

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, dnia 30 czerwca 1931.

E. 2495/29. Edykt licytacyjny. Dnia 5 listopada 1931 o godz. 9 biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności, a to: whl. 264, 390, 302, gm. kat. Toporowce, o łącznej wartości szacunkowej 4.480 zł. Najniższa oferta wynosi 2.240 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, 4 września 1931. 7497

E. 2347/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 października 1931 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja realności lwh. 735 gminy Rzezawa, składającej się z parcel gruntowych o łącznym obszarze 1 mórg 1074 sążni. Oszacowanie 3900 zł. Najniższa cena 2000 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 7508

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, dnia 3 września 1931.

E. 2445/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 października 1931 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja połowy realności lwh. 167, 168 i 1/4 część realności lwh. 421 gminy Brzeźnica. Oszacowanie 3876 zł., 2400 zł., 225 zł. Najniższa cena 2584 zł., 1600 zł., 150 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 7507

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, dnia 3 września 1931.

E. 4876/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 października 1931 o godz. 12 w południe odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja realności lwh. 1574 gminy Bochnia, składającej się z parceli budowlanej i gruntowej łącznego obszaru 58 sążni oraz domu drewnianego. Oszacowanie 2000 zł. Najniższa cena 1334 zł. Warunki i akta do przejrzenia.

Sąd grodzki, Oddział III. 7506

Bochnia, dnia 4 września 1931.

E. 2349/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1931 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja 3/36 części realności lwh. 32 gminy Bogucice, składającej się z parceli budowlanej i gruntowych oraz dwóch domów. Oszacowanie 1051 zł. 80 gr. Najniższa cena 701 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 7505

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, dnia 5 września 1931.

E. 4018/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1931 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja połowy realności lwh. 739 gminy Grobla, składającej się z parcel gruntowych o łącznym obszarze 1429 sążni. Oszacowanie 600 zł. Najniższa cena 400 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 7504

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, dnia 4 września 1931.

E. 4806/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1931 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja realności lwh. 289 gminy Brzeźnica, składającej się z parcel gruntowych o łącznym obszarze 1 mórg 5 sążni kwadrat. Oszacowanie 1500 zł. Najniższa cena 1000 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 7503

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, dnia 4 września 1931.

E. 2664/31. Edykt licytacyjny. Dnia 25 listopada 1931, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja połowy realności whl. 11 gminy Spryńka i całej realności whl. 209 gminy Manasterzec, oszacowanych razem na 2939 zł. 77 gr. Najniższa oferta razem wynosi 1959 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7512

Sąd grodzki.

Sambor, 11 września 1931.

I. E. 244/29/44. Strona zobowiązana: 1) Samson Harth w Czerniowcach, Gartengasse 7. 2) Aron Tiefenbrun, Londyn 30 Greenfeld Street Commercial Road G. I. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Skarbu Państwa zast. przez Kasę Skarbową w Dębicy, jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 20 listopada 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 94/II p. na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga tabularna przy Sądzie okręgowym w Tarnowie, whl. 1088, majętność Pustków wraz z budynkiem mieszkalnym, stajnią, wozownią i stodołą. wartość szacunkowa z przynależnością 243.387 zł. Najniższa oferta 162.258 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Tarnowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 14 września 1931. 7524

XIV. E. 306/30, 1222/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Powszechnego Banku Kredytowego SA. w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się dn. 12 listopada 1931 o godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie, ul. Św. Jana, Nr. biura 48 II p. licytacja realności lwh. 108 ks. grt. gm. kat. Kraków, IV. Piaski składającej się z domu czynszowego murowanego 3-piętrowego z 3-piętrowemi oficynami. Wartość szacunkowa 425.683 zł. 15 gr. Najniższa oferta 212.841 zł. 58 gr. Do tej realności należą jako przynależności śmietnik, parkan, drzewa w ogrodzie, studnia, brukowane podwórze oszacowane na 2.786 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7511

Sąd Grodzki Cywilny, Oddział XIV.

Kraków, 28 września 1931.

VIII. E. 6161/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 listopada 1931 o godz. 12 w biurze Nr. 82 tut. Sądu odbędzie się licytacja: 1) 1/3 części realności obj. whl. 117 kg. Tustanowice, obejmującej szereg pgrt. stanowiących grunt orny i 2) 1/3 części realności obj. whl. 2521 kg. Tustanowice, obejmującej szereg pgrt. 1/3 whl. 117 — wartość szacunkowa wynosi 2.197 zł. 45 gr., najniższa oferta 1.465 zł. 70 gr., 1/3 whl. 2521 — wartość szacunkowa wynosi 10.326 zł. 67 gr., najniższa oferta 6.884 zł. 48 zł. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną należy zgłosić najdalej do dnia terminu licytacyjnego, gdyż później nie będą mogły być uwzględnione przeciw nabywcy licytacyjnemu w dobrej wierze. Co do reszty szczegółów odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego ogłoszonego na tablicy tutejszego Sądu. 7509

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Drohobycz, 6 lipca 1931.

E. VIII. 2358/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Państwowy Bank Rolny Oddział we Lwowie przez adw. Dra Bronisława Machalewskiego we Lwowie odbędzie się dnia 31 października 1931 o godz 10 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Chodaczków mały, whl. 1192, pbud. 198, 200, pgrt. 331/6, 331/7, 331/8, 332, 335, 1901, 2767/1, 2767/2, 538, 741, 2227, 2228, 2761, pgr. 2770, 2912/1, 2912/2. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 12.411 zł. Najniższa oferta 8.278 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Tarnopol, 27 sierpnia 1931. 7496

E. VIII. 5694/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Dr. Iwana Kałyna adwokata w Tarnopolu odbędzie się dnia 5 listopada 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Tarnopol, whl. 1/2 5744, pgr. l. kat. 2294, las z drzewostanem. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 775 zł. Najniższa oferta 517 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7...

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Tarnopol, 28 sierpnia 1931.

E. VIII. 6145/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Silesiana Spółki węglowej z ogr. odp. we Lwowie przez adw. Moreckiego we Lwowie, ul. Krasickich 10 odbędzie się dnia 5 listopada 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Gm. kat. Tarnopol, whl. 1/2, Parc. budowl. 1678/1, parc. grunt. 995/2 z parterowym domem mieszkalnym, komórką i stajnią. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 11.664 zł. 52 gr. Najniższa oferta 5.900 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7494

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Tarnopol, 27 sierpnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

II. C. 402/31. Edykt. Strona powodowa: Paraska z Andruchów Fedoroszczuk w Strzylczu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mikołajowi Zabojskiemu Iwana o zniesienie współwłasności realności whl. 31 gm. Strzylcze, składającej się z pbud. 10/1, pgr. 1675/4 i 1675/5. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 26 października 1931 godz. 9 przedpołudniem, w tym Sądzie, biuro Nr. 24. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dr. Teodora Matejkowa, adw. w Horodence, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7490

Sąd grodzki, Oddział II.

Horodenka, dnia 23 września 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 91/31/26. W sprawie ugodowej Teofila i Emilji Procyszyn, Lwów, Wronowskich 4, z powodu zmiany projektu ugodowego z korzyścią dla wierzycieli, odracza się audjencję ugodową na dzień 14 października 1931 godzina 11 S. 22 tutejszego Sądu Rutowskiego 13.

Sąd okręgowy.

Lwów, 29 września 1931. 7479

Sa 26/31/89. W sprawie ugodowej Firmy Krajowy Zakład dla przemysłu fabrycznego „Rolindustrie" Lwów, Fredry 9 z powodu przedłużenia przez p. Ministra Sprawiedliwości czasokresu do zawarcia ugody. Ponowną audjencję ugodową wyznacza się na dzień 16 października 1931 godz. 10 przedpoł. Sala 22 tutejszego Sądu, Rutowskiego 13. 7480

Sąd okręgowy.

Lwów, 29 września 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 94/31. Piotr Krupa urodzony 1861 w Hałyczanowie zaginął jako woźnica wojska rosyjskiego. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7..3

Sąd okręgowy.

Lwów, 5 sierpnia 1931.

I. T. 61/31/4. Edykt. Józef Gołąb, syn Jana Kantego i Rozalji z Frączków, urodzony dnia 11 marca 1894 w Piotrowicach, pow. Oświęcim i tam zamieszkały, jako żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął w r. 1918 bez wieści, dając o sobie ostatnią wiadomość ze szpitala w Rokiczynach, Czechy. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 7478

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 31 lipca 1931.

T. 198/31. Jan Kozołup urodzony 1896 w Rodatyczu jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7481

Sąd okręgowy.

Lwów, 8 września 1931.

Konkurs samolotów turystycznych.

Dnia 30 zm. w godzinach popołudniowych na lotnisko cywilne w Skniłowie przybyły awionetki, biorące udział w IV. krajowym konkursie samolotów turystycznych w następującym porządku:

1. Nr. 15 konkurs aparatu (Chorzewski) (Aerokl. Lwow.) na samolocie RWD. 4 godzina przybycia 15.29.

2. Nr. 12 pilot Zwirko, Warszawa, RWD. 4 godz. 15.32.

3. Nr. 16 pilot Satel, Katowice, RWD. 4, godz. 15.50.

4. Nr. 23 pilot Kowalczyk, Katowice, PZL. 5, godz. 16.28.

5. Nr. 17 pilot Horodyński, Poznań, RWD. 4, godz. 16.41.

6. Nr. 10 pilot Czyżewski, Warszawa, PZL. 5, godz. 16.41.

7. Nr. 11 pilot Drzewiecki, Warszawa, RWD. 7, 16.47.

8. Nr. 8 pilot Rogalski, Warszawa, RWD. 2, godz. 17.01.

9. Nr. 13 pilot Zuromski, Lublin, LKL. 2, godz. 17.08.

Pozostałe cztery maszyny, z ogólnej liczby 13, uległy — jak się dowiadujemy — defektom w okolicy Lublina i Białej Podlaskiej.

Na lotnisku lwowskiem powitali przybywających lotników przedstawiciele władz z Wojewodą lwowskim drem Rożnieckim na czele, naczelnik Wydziału bezpieczeństwa Rogowski, starosta Eckhardt, przedstawiciele Wojewódzkiego komitetu LOPP. z dyrektorem Rybickim, wiele publiczności oraz młodzież szkolna kilku lwowskich zakładów naukowych. Funkcje komisarza sportowego na lotnisku pełnił mjr. Tieger.

Dzisiaj pomiędzy godz. 5 a 9 rano lotnicy wystartowali w dalszą drogę do Krakowa.

Wykłady prof. S. Glixelliego w Rumunji.

P. Stefan Glixeli, profesor języków i literatur romańskich Uniwersytetu wileńskiego, bawi od dłuższego czasu w Rumunji. P. Glixelli jest od kilku lat częstym gościem w Rumunji. Wszedł on w ścisłe stosunki z tamtejszym światem naukowym i literackim, a zwłaszcza z p. prof. Jorgą, obecnym premjerem. Wygłasza na wolnym Uniwersytecie w Valeni de Munte, założonym i prowadzonym przez p. Jorgę, wykłady o literaturze polskiej. Przyswoił sobie znajomość języka rumuńskiego i wygłosił przed kilku dniami w tym języku w Radjo wykład na temat „Dlaczego kocham Rumunję?“ Wykład spotkał się z gorącem przyjęciem. Prasa chwali bardzo zarówno formę wykładu, wygłoszonego w pięknym literackim języku rumuńskim, jakoteż treść dowodzącą gruntownej znajomości życia i literatury rumuńskiej.

„Zarys historji wojennej pułków polskich 1918 do 1920“ I. serja.

W roku bieżącym Wojskowe Biuro Historyczne zrealizowało zainicjowane w 1928 r. przez gen. Juljana Stachiewicza popularne wydawnictwo „Zarysu historji wojennej pułków polskich 1918—1920“ pod redakcją początkowo mjr. dypl. Stanisława Rutkowskiego, następnie zaś — mjr. dypl. dr. St. Biegańskiego. Dokonana praca nietylko w 100% pokryła i tak nader szeroko zakreślony program, lecz nawet go znacznie przewyższyła; ukazały się bowiem z druku zarysy historji 158 pułków, objętością razem ponad 5500 stron. Ogromne to dzieło, dające niezmiernie ciekawy obraz improwizacji odrodzonego wojska polskiego oraz jego młodocianego wysiłku bojowego, jest — jak dotychczas — bezprzykładnem w dziejach literatury wojennej i zewszechmiar zasługuje na uwagę jaknajszerszych sfer społeczeństwa polskiego.

Pierwszy film dźwiękowy w pociągu.

Został on wyświetlony i wygrany w ekspresie angielskim, t. zw. Ccarborough-Express. Jeden wagon pulmanowski przerobiono na widownię z ekranem, a w wagonie przyczepnym pomieszczono dynamomaszynę, która wytwarza prąd elektryczny dla projektora. Szum i hałas podczas biegu pociągu tuszowano przez zawieszenie przy oknach i drzwiach ciężkich zasłon aksamitnych, oraz wysłanie podłogi grubym dywanem.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Piątek, 2 października.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Audycja dla dzieci: pogadanka p. Anny Lewickiej „Miłe dziczki i ich mama“.** — 15.25: Trans. z Warszawy. „Ogrody działkowe“ wygł. p. Marjan Adamkiewicz. — 15.45: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy. — 16.00: Trans. z Warszawy. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — **16.30: „Szachy“ w opr. p. Stanisława Turkowieckiego.** — 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Trans. z Warszawy. Pogadanka literacka w języku francuskim — wygł. Lektor p. Lucien Roquigny. — **17.10: Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa i koncert.** — 17.35: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 18.00: **Koncert solistów: Igo Szafir (skrzypce), Vera Koźnińska art. op. (msopr.), S. Loewensohn (fortep.), Tadeusz Seredyński (akomp.).** — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Trans. z Warszawy. Felj. „Wielkomiejskie podwórko“ wygł. p. Stanisław Knauff. — 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — **19.40: „O nowoczesnych hieroglifach“ wygł. dr. Maksymiljan Mesuse.** — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 2010: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filahrmonicznej. Grzegorz Fitelberg (dyr.), i Aleksander Brasłowski (fortep.). W przerwie trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.30: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.40—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 października.

WALUTY: Dolary 8.91.

PAPIERY PROCENT.: 5% poż. konwers. 43.—; 7% poż. stabil. 51.50—53.50; 10% poż. kolej. 100.—.

DEWIZY: Belgja 124.69, Holandja 359.80, Londyn 35.25—35.65, Nowy Jork 8.92.5, Paryż 35.18, Praga 26.44, Szwajcarja 175.—, Berlin 211.70.

AKCJE: Bank Polski 112.50, Cegielski 28.50, Lilpop 12.—, Strachowice 6.—.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA
L. M. 7549/31.
IV. W.

We Lwowie, dnia 28 września 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 października 1931 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się w drodze przetargu ustnego w Miejskim Zakładzie Czyszczenia Miasta przy ul. św. Marcina L. 18 sprzedaż starego żelaza, gum, uprzęży taboru i t. p.

Przedmioty, które będą sprzedawane tylko w całości mogą reflektanci oglądać tamże w ostatnich 3-ch dniach przed przetargiem od godz. 11-tej do 14-tej, gdzie będą udzielane informacje.

Chcący wziąć udział w przetargu, winni w dniu 16. X. 1931 złożyć do godz. 9.45 wadjum w wysokości 200.— zł. w Kasie Zakładu 7486

Wiceprezydent miasta:
Wiktor Chajes.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

FEUER SAMUEL unieważnia indeks Wydziału mat.-przyr. U. J. K. 7432-3

RUFUS KING. 65)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Ja szukam prawdy. Nie pomoże to już nieszczęśnikowi, który dokonał tych zbrodni, ale pozwoli nam zrozumieć jego psychikę.

Zaśmiała się zgrzytliwie.

— Więc w takim razie dlaczego nie zabił mnie? — zapytała.

— Na panią miała przyjś kolej później.

— Poco czekał tyle lat?

— Bo, między innemi, sama tylko nienawiść rzadko bywa pobudką do zabójstwa.

— Do czego pan zmierza? — zapytał Dumarque.

— Powracam do ciotki. Pan sądzi, że on ją zabił. Ja uważam, że nie. Przypuszczam, że umarła naturalną śmiercią, pomimo że zasłużyła na to, żeby ją sto razy zamordować. Możliwe, że data jej śmierci zbiega się z datą zwrotu pierwszego niedoręczonego czeku. To znaczy: nastąpiła jakieś dwa lata temu, kiedy już Toody był dorosły. Co się dalej stało?

— Wiem — rzekł Dumarque. — Ze śmiercią ciotki dochody ustały i chłopak, zatruty nienawiścią, znalazł się nadomiar złego w biedzie. Naturalnie to go jeszcze bardziej rozgoryczyło i pchnęło na drogę rozpamiętywań, jakiby mógł być szczęśliwy. A taki zwrot w duszy człowieka jest bardzo tragiczny. Wyobrażam sobie, jakie on zadawał pytania losowi. Dlaczego mi jest tak źle na świecie? Z winy ciotki, która umarła i na którą niema rady. I z winy Lane'a, który uczynił ze mnie wykolejeńca. Niech pan nie sądzi, że ja nie mówię poważnie. Tu należałoby płakać. A więc wykolejeniec zabił człowieka, który spaczył mu życie. Czy tak?

— Dobrze, ale co odegrało rolę iskry?

— Która padła na nagromadzony proch i spowodowała eksplozję? Tego nie wiem. Co pan o tem sądzi?

— Ja sądzę, że chłopak odszukał Lane'a i opowiedział mu o swojem położeniu — odpowiedział zniżonym głosem Valcour. — Słyszę poprostu drwiący śmiech Lane'a.

— O, tak! — rzekła ostro pani Poole. — Larry na pewno odpowiedział mu drwiącym śmiechem.

— I Toody zabił go za ten śmiech i obrabował jego towarzysza. Poczem wyprawił się w trop za panią Poole. Może Lane powiedział mu o miejscu jej pobytu. I może powiedział, że doniesie jej o tej maskaradzie. W rezultacie chłopak przyjechał na Bermudy, gdzie dowiedział się, że jego dawna opiekunka wyszła piąty raz zamąż i wsiadł za nią na ten okręt.

Gansa zabił, żeby nie dopuścić do moich rąk depeszy, wysłanej przez policję nowojorską i zawierającej jego rysopis. Poole'a zabił, żeby unieważnić drugi, krzywdzący go testament a zachować w mocy pierwszy, który zawiera zapis na jego nazwisko. Przypuszczam, że początkowo miał zamiar skłonić panią Poole, aby zrobiła odpowiednią poprawkę w pierwszym testamencie i zabezpieczyła go na wypadek swej śmierci przed prawnemi trudnościami, jakieby wynikły z różnicy płci. Bo zdaje mi się, że chciał ją zamordować. Może się jednak mylę. A może on nam powie, jak było naprawdę?

W ciszy zahuczał potężny głos kapitana:

— Na Boga, powiedz pan wreszcie, kto to!

— Wpierw zwrócę kilka pożyczonych rzeczy, kapitanie. — Valcour wstał i podszedł do kanapy, na której siedzieli Dumarque i Wright. — To należy do pana — rzekł, wręczając Dumarque'owi francuski list.

— O, drogi panie, jeżeli to panu jeszcze potrzebne, to mogę poczekać.

— Dziękuję panu. Już niepotrzebne. Ten portfel, zawierający dwie fotografje, prawdopodobnie pańskiej matki i siostry, zwracam panu, panie Wright.

Wright spojrzał nieinteligentnym wzrokiem na portfel, schował go do kieszeni i chciał coś powiedzieć, ale nie zdążył, bo Valcour odszedł do stolika, przy którym siedzieli Stickney i Force.

— Ten złoty zegarek zwracam panu, panie Force.

Force wziął zegarek zupełnie pewną ręką i otworzywszy paznokciem kopertę, zajrzał do środka.

— Fotografję pan zatrzymał?

— Tak, młody człowieku. Przedstawię ją w sądzie jako jeden z dowodów rzeczowych.

— Pan tego nie zrobi — rzekł Force.

— Dlaczego nie?

— Bo ta sprawa nie rozegra się w sądzie.

— Jakto?

— Niech pan nie pragnie wiedzieć, dlaczego — odpowiedział białemi wargami Force.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19. pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem